Nr 139. Kraków, Środa 20 Czerwca 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscowe prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń **E. Silbersteina** Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 czerwca.

Delegacya austryacka odbyła wczoraj pełne posiedzenie, na którem prezydent Dr Smolka miał długą mowę kondolencyjną z powodu śmierci cesarza Fryderyka III. Wczoraj odbyła także posiedzenie komisya budżetowa delegacyi austryackiej, na którem złożył krótkie oświadczenie hr. Kalnoky o sytuacyi zagranicznej. Mowę prezydenta Smolki, a niemniej oświadczenie hr. Kalnoky'ego podajemy poniżej.

Wiceprezydent Izby poselskiej hr. Ryszard Clam-Martinitz, pismem datowanem z Smecno dnia 12 b. m., a przesłanem do prezydyum Izby, złożył swój mandat jako poseł z wielkiej własności czeskiej. Hr. Clam należał do Izby poselskiej od roku 1879, a stanowisko wiceprezydenta zajął po ks. Jerzym Lobkowitzu. Jako następcę hr. Clama w prezydyum wymieniają w pierwszej linii hr. Fryderyka Kińskiego, a w drugiej linii hr. Salma. *Neue fr. Presse* notuje także pogłoskę, według której posadę pierwszego wiceprezydenta miałby zająć p. Chlumecky, a dopiero drugim wiceprezydentem zostałby członek klubu czeskiego.

Artykuł *Köln. Ztg*, który dał powód do sygnalizowanego nam wczoraj powątpiewania *Journal de St. Petersbourg*, iżby polityka zagraniczna cesarza Wilhelma II była taka sama, jak za obydwóch poprzednich cesarzy i do wyrażenia nadziei, że wyrzeczone przez cesarza Wilhelma na łożu śmiertelnem słowa będą dla dostojnego wnuka świętym legatem i skłonią go do utrzymywania lepszych stosunków z Rosyą, brzmiał w głównej treści jak następuje: „Jak nas zapewniają z kół zwykle dobrze poinformowanych, zapewni proklamacya nowego monarchy, że polityka zewnętrzna prowadzoną będzie w tym samym duchu, w jakim ją prowadzono za cesarza Wilhelma I i cesarza Fryderyka, i że polityka ta, unikając wszelkich zatargów, główne swe starania poświęci utrzymaniu istniejących traktatów.“

Do *Standardu* zaś telegrafowano z Berlina: „Ks. Bismark i cesarz Wilhelm II ułożyli już program międzynarodowej polityki Niemiec. Ma ona faktycznie pozostać taką samą, jaką dotąd była, a opierając się stale na przymierzu potrójnem dążyć do celu utrzymania ogólnego pokoju i wzmocnienia jeszcze sojuszu z Austryą i Włochami.“

Proklamacya cesarza Wilhelma ma być niebawem ogłoszona. Parlament niemiecki zwołanym został na dzień 25 b. m.

W departamencie Charante nie uzyskał Deroulède nawet takiej ilości głosów, żeby się dostać do ściślejszych wyborów. Boulanżyści przypisują to artykułowi miejscowego dziennika *Matin charentais*, który się w sam dzień wyborów, a zaraz po nadejściu wiadomości o śmierci cesarza Fryderyka ukazał i zawierał ostrzeżenie, że stronnictwa, które odtąd w Niemczech będą miały głos rozstrzygający, mogłyby wybór Deroulèda poczytać za prowokacyą. Ściślejsze wybory odbędą się więc teraz między kandydatem bonapartystowskim Gellibertem de Léguins i kandydatem republikańskim Weillerem.

Prezes ministrów Floquet i minister finansów Peytral zjechali dnia 17 b. m. do Marsylii. Na przemówienie konsula austryackiego, który ich witał na czele ciała konsularnego, odpowiedział Floquet: Miło mi powitać panów, którzy reprezentujecie pokój europejski, na którego utrzymanie Francya zwraca największe swe usiłowania. Przemówienie jego do znakomitości miejscowych zwróconem było głównie przeciw nieładowi, jaki sprawiają zabiegi Boulangera.

Giers, który się już był udał do Finlandyi, gdzie chciał lato na wsi przepędzić, wrócił po odebraniu wiadomości o śmierci cesarza Fryderyka do Petersburga.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 18 czerwca.

(Indemnizacya propinacyjna). *)

W pierwszej zaraz chwili, kiedy przyznanie jednego miliona z corocznej nadwyżki w nowym podatku wódczanym na rzecz galicyjskiego funduszu propinacyjnego stało się faktem ustawodawczo dokonanym, nietylko we Lwowie i w Krakowie, lecz także i w Wiedniu wysunęła się na widokrąg myśl bezzwłocznego i całkowitego uporania się z kwestyą propinacyjną, czyli zindemnizowania uprawnionych za pomocą operacyi finansowej większego zakroju. W Wiedniu myśl ta przybrała już nawet kształty konkretnej propozycyi, która, jeżeli jeszcze dotąd nie nadeszła do Wydziału krajowego, to dostanie się tam niebawem, bo musi być szybko traktowaną, aby już na tegoroczną sesyę sejmową dojrzała zupełnie. Ministerstwo postanowiło dążyć do tego, wystąpić nawet w Sejmie z przedłożeniem rządowem w tym celu, aby prawo propinacyjne zostało odrazu wykupione i to tak, aby nawet nie pozostał ów jeden szynk, pozostawiony uprawnionym, jako resztka prawa na zgaśnięcie skazanego. Kraj miałby objąć wszystkie dochody i zindemnizować uprawnionych obligacyami, których procent odpowiadałby dochodowi z propinacyi, a których kapitał do r. 1910 w całości dostałby się w ręce uprawnionych.

Szczegóły wykonania tego pomysłu mają być dopiero omówione i ułożone w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Sam pomysł jednak, a właściwie powyższy zarys jego nastręcza już pole do uwag i kombinacyj. O ile celem jego jest uchylenie bez niczyjej krzywdy uprawnienia, które *de facto* nie odpowiada dzisiejszemu ustrojowi stosunków i z tego powodu stanowi dla potwarców niewyczerpane źródło inwektyw przeciw Galicyi, a szczególnie przeciw właścicielom ziemskim, pomysł powyższy podobać się musi niewątpliwie wszystkim bez względu na stopień materyalnego udziału w jego konsekwencyach gospodarczych. Nie braknie między uprawnionymi także i takich zwolenników tego pomysłu, którzy nawet bez względu na powyższe ogólne znaczenie już z samego stanowiska gospodarczo-finansowego uznają go bardzo szczęśliwym i korzystnym dla kraju. Kto posiada w ręku orzeczenie krajowej komisyi propinacyjnej z cyfrą czystego dochodu równą lub zbliżoną do rzeczywistego dochodu z prawa propinacyi, to dla tego korzyści są widoczne i namacalne. Ale nawet i między tymi uprawnionymi, którzy mają z propinacyi faktyczny dochód znacznie wyższy od tego, jaki stwierdza orzeczenie komisyi propinacyjnej, nie braknie zwolenników projektu, bo można nie bez racyi ekonomicznej przenosić kapitał zaraz i na zawsze w posiadanie oddany z mniejszym cokolwiek procentem, ponad dochód większy, ale skazany na zgaśnięcie z pewnym z góry oznaczonym terminem, a nadto jeszcze i przed tym terminem wystawiony na różnorodne wpływy niekorzystne.

Ale, otóż jest i owo „ale,“ bez którego w takich sprawach jak niniejsza obejść się nie może. Ustawa o wykupnie propinacyi przyszła do skutku nie bez oporu i tylko pewność nieuszczuplonego pobierania obecnego dochodu w ciągu 26 lat w połączeniu z zapewnieniem prawa do jednego szynku rozstrzygnęła w sejmie szalę na korzyść projektu. Dziś zrzecby się wypadło i tego dochodu i tego szynku, więc dwóch esencyonalnych ustępstw, za sumę, od której procent w każdym razie musiałby być mniejszy od dochodu, dotąd z propinacyi pobieranego. Komu stosunki tak nie dopisują, że nie może przenosić powyżej wskazanej zamiany dochodu większego z bliskim kresem zgaśnięcia na dochód mniejszy, ale za to już stały i więcej niż zabezpieczony, ten może się uczuć zagrożonym projektami indemnizacyi w powyższym rodzaju.

Techniczno-finansowa strona sprawy przedstawia wielkie trudności. Sama podstawa jest niepewną, bo nim praktyka z nową ustawą o podatku wódczanym stwierdzi lub uchyli przepowiednię nieuniknionego zmniejszenia się konsumcyi, a razem z nią także i dochodu z opłat szynkarskich, nie można dokładnie obliczyć, jaka kwota corocznie poświęconą być może na umorzenie kapitału wynagrodzenia dla uprawnionych. Z tego wypływa, że nie można także z góry oznaczyć, ilokrotny dochód czysty z prawa propinacyi ma być przyznany tytułem indemnizacyi. Możnaby chyba tylko w przybliżeniu oznaczyć minimum, a uzupełnienie tego minimum zastrzedz przyszłemu obrachunkowi w chwili rozwikłania całej operacyi.

*) Zastrzegamy sobie później wypowiedzenie zdania w tej ważnej dla kraju sprawie.
(Przyp. Redakcyi).

Poczdam 17 czerwca.

(*J*) Wczoraj wieczorem o godz. $6\frac{1}{2}$ złożono zwłoki cesarza Fryderyka do cynkowej trumny, która znów spoczywa w obitej czerwonym aksamitem dębowej trumnie i przeniesiono je do galeryi jaspisowej, poczem pastor Persius miał mowę żałobną, po której nastąpiły śpiewy i modlitwy. Obecnymi byli: cesarz Wilhelm, cesarzowa Augusta Wiktorya, książę Henryk, księżna Irena, książę Bernard sasko-meiningeński z żoną księżniczką Charlottą, księżniczki Wiktorya, Zofia i Małgorzata, książe Fryderyk Leopold, księżna Karolowa, książę Karol August sasko weimarski, książę Leopold Hohenzollern i wielu innych książąt, jak i wielu dostojników, cała *maison militaire* i dwór zgasłego cesarza.

Sekcya ciała podług prawnych przepisów pokazała się niezbędną, musiano przeto do niej przystąpić pomimo innych życzeń zgasłego cesarza i cesarzowej Wiktoryi. Przy sekcyi byli obecnymi: prof. Virchow i prof Waldeyer, a jako minister dworu królewskiego hr Stolberg-Wernigerode. Rezultatem sekcyi było jednozgodne skonstatowanie przez lekarzy: raka.

Pogrzeb cesarza odbędzie się jutro rano w podanym już porządku.

Friedenskirche pod Poczdamem, w którym na własne żądanie spoczna zwłoki cesarza Fryderyka, zbudowanym został przez króla Fryderyka Wilhelma IV i wykończony 1850 r. podług pierwotnych planów nadbudowniczego królewskiego Persiusa, w stylu dawnych chrześcijańskich bazylik, do których rzeczony król miał osobliwszą predylekcyą, jak i nowy tum berliński miał dostać formę bazyliki. Przedsionek jest czworobocznym o pięknych na słupach wspartych arkadach. Z przedsionkiem łączy się „campanile,“ 40 metrów wysokości mająca dzwonnica, u stóp której piękne romańskie skulptury. Z przedsionka wchodzi się do mniejszego atrium, w tym samym, jak przedsionek stylu. Po lewej stronie znajduje się „Pietas“ (Matka Boska z ciałem Chrystusa Pana) dłuta Rietschla, z prawej strony „Mojżesz“ (Mojżesz wsparty poważnie o Aarona błaga o zwycięstwo) dłuta Raucha, w środku wreszcie galwanoplastyczna kopia Chrystusa dłuta Thorwaldsena. Właściwe wnętrze składa się z trzech naw, z których środkowa spoczywa na szesnastu filarach z czarnego marmuru, a boczne na filarach z zielonego krajowego marmuru z Harzu. Przed środkowym ołtarzem wznosi się grobowiec króla Fryderyka Wilhelma IV i małżonki jego królowej Elżbiety, których zwłoki w sklepieniach kościoła spoczywają. Jest tu anioł pięknej koncepcyi i dłuta sławnego Tenerani, z najpiękniejszego kararyjskiego marmuru. Najoryginalniejszym zabytkiem jest stara mozajka w apsis. Przedstawia ona Chrystusa Pana, po którego prawej stronie stoją Najśw. Panna i św. Piotr, a po lewej św. Jan i św. Cyprian. Ma to być zabytek z dziewiątego wieku. Owczesny królewicz nabył go 1839 r. w San Cipriano.

Oprócz zwłok króla Fryderyka Wilhelma IVgo i małżonki jego, spoczywają jeszcze w sklepieniach kościoła dwaj przedwcześnie zmarli synowie cesarza Fryderyka: książę Zygmunt i książę Waldemar.

Nazwa „Friedenskirche“ jest także kreacyi króla Fryderyka Wilhelma IV: „Zdaje mi się stosownem, aby świątynia, należąca do obwodu pałacu, który nosi świecką negatywną nazwę *Sans souci*, przybrała pozytywną duchowną nazwę księcia wiecznego pokoju“—były słowa króla.

Najj. Pan najwyższem pismem odręcznem z d. 11 czerwca b. r. udzielił szefowi sekcyi w ministerstwie wyznań i oświaty, Drowi Arturowi hr Enzenbergowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy, a najwyższem rozporządzeniem z tej samej daty nadał radcy ministeryalnemu w ministerstwie wyznań i oświaty, Drowi Edwardowi Rittnerowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Delegacye.

Buda-Peszt 16 czerwca.

† Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej na czterech posiedzeniach dnia 13, 14, 15 t. m. i dzisiejszego pod przewodnictwem kardynała Haynalda roztrząsła i przyjęła cały budżet wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojska w 1889 r., z wyjątkiem trzech tytułów wydatków, względem których zawiesiła uchwalenie wniosków swoich, aż oddzielny podkomitet, wyznaczony z jej łona, zbada ceny żywności i przedmiotów, których się te wydatki tyczą, i zda jej sprawę. Mianowicie komisya zawiesiła wnioski swoje co do tytułu 22 wydatków na zaopatrzenie wojska przedmiotami w naturze dostarczanemi t. j. na chleb, owies, siano i słomę (14,236.991 złr.), co do tytułu 23 na żywność dla żołnierzy (13,166.154 złr.) i co do tytułu 24 na mundury i łoża (8.072.284 złr.).

Jeżeli w tych trzech tytułach wydatków przyjmie komisya sumy wyżej wymienione, na które wydatki te obliczyło ministerstwo wojny, w takim razie cały budżet wydatków zwyczajnych na utrzymanie wojska, przyjęty przez komisyę delegacyi węgierskiej, wynosić będzie 100,100.338 złr. Ponieważ zaś wydatki zwyczajne na utrzymanie armii uchwalono na r. 1888 w sumie 98,292.585 złr., przeto przyjęte przez komisyę węgierską wydatki zwyczajne na wojsko w 1889 r., zgodnie z projektem rządowym, wynosić mają o 1,873.753 złr. więcej niż na r. b.

Na tych posiedzeniach komisyi wojskowej delegacyjnej obecni byli wszyscy ministrowie wspólni, szef sekcyi administracyjnej ministerstwa wojny Lambert, jenerał Wallberg i kilku innych naczelników sekcyi tegoż ministerstwa; zaś z ministrów węgierskich prezes ministrów Tisza i minister obrony krajowej Fejervary, którzy kilkakrotnie zabierali głos wśród rozpraw komisyi.

Najdłuższą dyskusyę wywołało podwyższenie wydatków w kilku tytułach, spowodowane powiększeniem pokojowej stopy armii i dalszą częściową jej reorganizacyą. Celem tej częściowej reorganizacyi armii i powiększenia jej stopy pokojowej, jest głównie ułatwienie i przyspieszenie jej uruchomienia w razie potrzeby. Reforma ta jest konieczną z powodu, że w armiach innych mocarstw przeprowadzane są zmiany w tym celu, aby przyspieszyć o ile możności w razie danym uruchomienie armii t. j. postawienie jej na stopę wojenną i zgromadzenie wojsk na linię bojową.

Ta częściowa reorganizacya armii i powiększenie jej stopy pokojowej spowodowały, iż rząd zaprojektował podwyższyć wydatki zwyczajne w kilku tytułach budżetu ministerstwa wojny na 1889 rok, o 1,408.332 złr. Nadto w budżecie wydatków nadzwyczajnych tegoż ministerstwa zamieszczono cztery tytuły wydatków, które należało zamieścić w dziale wydatków zwyczajnych, bo co rok powtarzać się będą. Mianowicie zamieszczono w dziale wydatków nadzwyczajnych: 832.835 złr. na płace i utrzymanie oficerów, którzy mają zastąpić oficerów stale odkomenderowanych do nauczania w szkołach kadeckich, do zarządu etapami i szpitalami wojskowemi, oraz 294.900 złr., wyznaczonych na utrzymanie podoficerów i żołnierzy, którzy zastąpić mają stale użytych do innej służby. Dalej zamieszczono w budżecie nadzwyczajnym: 758.610 złr. na utrzymanie 2.050 nadliczbowych żołnierzy w jeździe i tyluż koni wierzchowych dla ułatwienia w razie danym uruchomienia wojsk. Wreszcie zamieszczono w budżecie nadzwyczajnym 340 551 złr. na utrzymanie 998 nadliczbowych żołnierzy artyleryi i takiejże liczby koni.

Członkowie komisyi wśród tych rozpraw przedstawiali, że może także część sumy 32 milionów złr., uchwalonych w roku zeszłym jako kredyt nadzwyczajny dodatkowy na rok 1887, oraz cząstka sumy 47,300.000 złr., zażądanych teraz jako kredyt nadzwyczajny dodatkowy na rok 1888, użytą jest także na pokrycie części wydatków, spowodowanych dalszą częściową reorganizacyą i armii powiększeniem jej stopy pokojowej. Dlatego nie można roztrząsnąć dokładnie budżetu wydatków na utrzymanie armii, dopóki ministerstwo wojny nie przedłoży wykazu z użycia dodatkowego kredytu na r. z. w sumie 32 milionów i projektu co do użycia sumy 47 milionów złr., zażądanych dodatkowo na r. b.

Uwagi powyższe czynili na posiedzeniu komisyi delegaci: Wahrmann, Edmund Szalay, Eugeniusz Gaal, a nawet po części sprawozdawca Rakowski, zaś del. Beöthy uczynił wniosek, aby komisya zawiesiła uchwałę co do wszystkich tytułów, których podwyższenie wydatków spowodowane jest częściowo reorganizacyą wojska, aż komisya, wyznaczona do rozstrząśnienia kredytu nadzwyczajnego dodatkowego na r. b. w sumie 47 milionów złr., przedłoży swoje sprawozdanie.

Przeciw temu wnioskowi wystąpili delegaci: Hegedüs i Henryk Zichy. Zaś minister wojny bar. Bauer w obszernym wywodzie przedstawił, że w czasie pokoju należy przeprowadzić zmiany, któreby ułatwiły w danym razie uruchomienie armii, gdyż pierwszym warunkiem dobrej organizacyi wojska jest, aby mogło szybko przejść na stopę wojenną i być zgromadzone na linii bojowej. Następnie minister wojny udzielał poufnych wyjaśnień co do użycia kredytów nadzwyczajnych dodatkowych, a szczegółowe rachunki z użycia tych nadzwyczajnych kredytów przedłoży ministerstwo wojny delegacyi po zamknięciu tych rachunków. Dalej minister przedstawiał, że kilka sum na wydatki w celu przeprowadzenia częściowej reorganizacyi armii zamieszczono w dziale wydatków nadzwyczajnych, albowiem jeżeli zmieni się położenie polityczne, wydatki te w następnych latach powtarzać się nie będą.

Prezes ministrów węgierskich Tisza poparł wywody ministra wojny. Sprostował mylnie przytoczone oświadczenie obu rządów co do użycia kredytu nadzwyczajnego dodatkowego na r. z. Co się tyczy budżetu wspólnych wydatków, przyjmuje on także odpowiedzialność, gdyż współdziałał w jego ułożeniu w imieniu rządu węgierskiego. Ciążyłaby na nim daleko większa odpowiedzialność, gdyby nie przedsięwzięto tego wszystkiego, co jest potrzebnem dla zapewnienia bezpieczeństwa Ojczyznie.

Wniosek odraczający del. Beöthyego odrzuciła komisya ogromną większością. Poczem rozwinęły się długie rozprawy poufne co do powiększenia wydatków na częściową reorganizacyę armii. W rozprawach tych wzięli udział: minister wojny Bauer, minister obrony krajowej Fejervary, naczelnik sekcyi administracyjnej ministerstwa wojny Lambert, referenci z tegoż ministerstwa: jenerał Wallberg i pułkownik Herrmann; delegaci: August Pulsky, hr. Koloman Nako, hr. Antoni Sztaray, hr. Henryk Zichy, Edmund Szalay i Beöthy. Po tej dyskusyi komisya przyjęła wszystkie te tytuły wydatków zwyczajnych, których podwyższenie o 1,408.332 złr. spowodowane jest dalszą częściową reorganizacyą wojska.

Następnie po krótkiej dyskusyi na wczorajszem

Ostatni Wojewoda Sieradzki.

Obrazek z przeszłości Wołynia.

(Dokończenie).

Odtąd zaczyna się nowa era dla naszego Tuczyna. Pan wojewoda Walewski pędził tu życie hojne, niby magnat, a sąsiedzi w okolicy dziwili się tylko i poruszali ramionami, przemyślając, jak mu na to wszystko starczyć może kilkuwioskowy klucz tuczyński na Wołyniu i wcale nieznacznych ani intratnych wiosek parę, które posiadał w Krakowskiem. Dawało też to pole do rozmaitych domysłów, o których szeptano po cichu, roztrząsając polityczną przeszłość Walewskiego. Ale wojewoda był dworak co się zowie, konfederackie tradycye umiał zachować wybornie. Strój narodowy, którego nie zrzucał i gościnność wytworna, nieporównana, jednały mu powoli popularność u sąsiadów, którzy się od niego z początku trzymali w oddaleniu, a gdy synów swych wszystkich trzymał w szeregach narodowych, to już mu serce ziemian zjednało ostatecznie, a na dwór jego ściągało się ludzi co niemiara.

Dużo szczegółów o dworze Walewskiego w Tuczynie spotykamy w pamiętnikach u Koźmiana i Detiuka (Andrzejowskiego), ale z tych jedne i drugie brać należy ostrożnie. Pierwszy był widocznie przeciw niemu uprzedzony; drugi, będąc synem tuczyńskiego oficyalisty, zbyt może różowo spoglądał na postać chlebodawcy ojcowskiego. — Naszkicowaliśmy w głównych zarysach postać Walewskiego, resztę uzupełniają pisma z tych czasów; pozostało nam przeto dopełnić rzecz kilku szczegółami tylko z jego domowego żywota, którym w swoim czasie zajmowano się wiele.

Pan wojewoda Sieradzki, wdowiec po dwóch żonach, Walewskiej i Tarniance, które mu zostawiły trzech synów i trzy córki, ożenił się po raz trzeci z szlachcianką Michałowską, wdową po Slaskim, ale z tą żył krótko i rozwiódł się z nią ostatecznie. W domu jego przeto zajmowała miejsce gospodyni najstarsza córka Teodozya, rozwódka po dwóch mężach: Janie Steckim, chorążym w. koronnym, dziedzicu sąsiedniego Międzyrzecza, następnie po księciu Stanisławie Jabłonowskim z Annopola, którego także porzuciła. Ta — czarująca urodą i wykształceniem nad epokę — umiała ująć sobie wszystkich: zjeżdżano się przeto do Tuczyna z dalekich kraju okolic, bale następowały tu po balach, a dwór wojewody zasłynął na daleką okolicę. Przy takich warunkach, zwłaszcza gdy i reszta potomstwa dorastała, stary, modrzewiowy dwór w Tuczynie, Daniłowiczowska jeszcze siedziba, okazał się wkrótce dla Walewskiego za szczupły, rozpoczął więc około 1790 r. budowę nowego, okazałego pałacu w Tuczynie. Gmach ten ukończył dopiero w 1798 roku.

W okolicy całej pałac ten Walewskiego wprawiał w zdumienie, bo też rzeczywiście ani rozmiarami, ani architekturą nie widziano jeszcze podobnej budowy na ówczesnym Wołyniu, olbrzym tylko romanowski senatora Ilińskiego mógł z nim iść w zawody — inne, które wyrastały w tej epoce jak grzyby po deszczu na bogatym Wołyniu, gasły przy jego okazałości. Budowniczym w Tuczynie był rozgłośny w tym czasie architekt Merk, a sztukateryą upiększał go sławny także w tym czasie Probst. Byli to sami cudzoziemcy, w kraju bowiem, pomimo że jego potrzeby z każdym dniem wzmagały się i smak się wykształcał, o ludzi fachowych było trudno, nie znajdowano ich prawie.

Najpiękniejszą częścią pałacu Tuczyńskiego miała być okrągła sala, od której na prawo szły bawialne pokoje, na lewo olbrzymia sala jadalna. Główny bawialny pokój był biały, mozajkowy, suto złocistą rzeźbą ozdobiony, meble w nim także białe, rzeźbione, materyą złocistą były pokryte. Inne pokoje pałacowe malowane były przez Polaka Burkiewicza. Sala wreszcie jadalna, ozdobna w arabeski na tle szafirowem, z dziwnem złudzeniem naśladowała płaskorzeźbę [1]). Po ukończeniu budowy pałacu, Walewski, który się mu z uśmiechem zadowolonej dumy przyglądał, wszystko zresztą stosownie do niego urządził, a więc staroświecki cienisty ogród nad Horyniem przekształcił w park wspaniały, z wielkim sumptem dźwignął wspaniałe młyny tutejsze na rzece mało dotąd spławnej z powodu zanieczyszczenia, urządził tamy, które żeglugę na niej wielce w kraju ułatwiły, powznosił tartaki, okazałe budowle gospodarskie, jak stajnie i t. p. Wyszafował krocie, ale też i stworzył tu sobie siedzibę prawdziwie książęcą.

Odtąd dopiero zawrzało nowe życie w Tuczynie. Księżna Jabłonowska zamieszkała już stale przy ojcu, który jej pałacyk urządził w głębi parku, brata jej Józefa ożenił z Maryą Czacką, strażnikówną w. kor., drugiego Wojciecha z Praksedą Maszkiewiczówną, owdowiałą po Małachowskim. Potomstwo z drugiej żony Tarnianki pokierował również świetnie. Syna Hieronima ożenił z Cecylią Potocką; z córek Teresę wydał za pięknego Adama Bierzyńskiego z sąsiednich Siedliszcz, a najmłodszą Karolinę za uczonego Aleksandra Chodkiewicza z Młynowa. Tym sposobem spłynęło w dom splendorów niemało i p. wojewoda skoligacił się z najpierwszemi w kraju rodami. Ożywienia mu było potrzeba, ruchu, gwaru jak najwięcej. Coś jakby mu dolegało na dnie serca, coś, co zagłuszyć, stłumić usiłował, utopić w wirze świata — zatrzeć, kto wie, może blizny z politycznego pozostałe żywota. Bawiono się więc, szalano w Tuczynie na dobre, a pan wojewoda coraz to nowe okazye do rozrywek wymyślał. To poświęcał nowo zrestaurowany kościół, to wyprawiał huczne imieniny dzieciom, to chrzciny wnukom. Roiły się dokoła niego tłumy, wrzały biesiady. Było jednak w tem wszystkiem coś gorączkowego, coś sprzecznego z ogólnym ówczesnym nastrojem w kraju, ciężkim, przygniatającym — a w tej atmosferze wisiała jakby przepowiednia niepewnego jutra, które jak grom spaść tu miało i zagłuszyć fałszywe tony tej biesiady i wesela. I przeczucie niedługo na się czekać dało; już bowiem w 1806 r. wojewoda zdrów i w pełni sił będący, tknięty podobno paraliżem, życie zakończył.

W okolicy długo jeszcze potem utrzymywało się podanie, jakoby rychło jeszcze przed śmiercią, kiedy wojewoda na sali wesoło w licznem zabawiał się towarzystwie, zjawił się pośród biesiadników mnich jakiś zakapturzony, który zbliżywszy się do gospodarza, długo mu coś na ucho prawił i znikł w tłumie niespostrzeżony. Wojewoda szukać go kazał; rozbiegła się służba, ale śladu już jego nie znaleziono. Na dachu tylko pałacowym widziano jakiegoś ptaka wielkiego, o dziwnych kształtach, który ciężko załopotał skrzydłami i odleciał w kierunki rzeki.

W rok potem (20go kwietnia 1807 r.) synowie wojewody dzielili się pozostałą po nim spuścizną. Tuczyn dostał się wówczas Józefowi, który mieszkał tu z początku, ale inny już, całkiem cichy i osamotniony wiódł tryb życia. W 1812 roku, posądzony o jakieś knowania polityczne, wywieziony został do Permy, zkąd gdy powracał do kraju, umarł w Lipecku, w gubernii tambowskiej położonym, 14go marca 1813 roku. Majątek po nim objął syn jego jedynak, Michał Walewski, wnuk wojewody sieradzkiego, ożeniony z Amelią księżniczką Czetwertyńską, przy którym długo jeszcze mieszkała, późnego dożywszy wieku, wdowa po stryju Hieronimie, z domu Potocka, rzadki już, a bodaj ostatni typ matrony zeszłego wieku.

Moglibyśmy w tem miejscu zakończyć obrazek naszego Tuczyna, dając mu za nagłówek „Groby i zwaliska“. Coś nas jednak pociąga do dopełnienia szczegółów o potomkach wojewody. — Otóż umarł przed laty kilkudziesięciu wnuk jego Michał, zostawiając wdowie i dzieciom majątek odłużony, raczej jego szczątki. Pałac wojewody, to mauzoleum wołyńskie, stał się pastwą płomieni, z których malownicza tylko, dotąd stojąca ocalała ruina, w otoczeniu wielu innych, także w upadku będących wojewodzińskich budowli. Ostatecznie przed kilku laty dopiero zeszła do grobu i wdowa Michała, z domu Czetwertyńska, pozostawiając czworo dziś żyjących dzieci: dwie córki i dwóch synów, ostatnie latorośle, w prostej linii prawnuki wojewody sieradzkiego. Z dawnej spuścizny pozostał w ich władaniu już tylko sam Tuczyn, który utrzymać usiłują ze zwaliskami pałacu. Na nich wybornie nadałby się może napis: *Sic transit gloria mundi.*

Tadeusz Jerzy Stecki.

[1]) Patrz opis tego pałacu w *Ramotach starego Detiuka o Wołyniu*, tom I.

posiedzeniu co do kilku pozycyj, przyjęła komisya według wniosków rządowych wszystkie inne pozycye wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii, z wyjątkiem trzech wyżej wymienionych tytułów, względem których uchwałę zawieszono.

Potem przystąpiła wczoraj komisya do roztrząsania wydatków nadzwyczajnych ministerstwa wojny na r. 1889. Dłuższą rozprawę wywołał zaprojektowany przez rząd pierwszy tytuł wydatków nadzwyczajnych na uzupełnienie broni, mianowicie pierwsza pozycya tego tytułu: 13,384.000 złr. jako długa rata na zaopatrzenie armii w karabiny repetierowe małego kalibru i ładunki do nich. Na zapytanie delegatów, minister wojny dał szczegółowe wyjaśnienia: jaką liczbę karabinów tych już dostawiono i jaka ma być dostawiona jeszcze do końca b. r. za 15 milionów złr. uchwalonych na ten cel na b. r., i jaka ilość karabinów i amunicyi ma być dostawiona w r. 1889 za sumę 13,384.000 złr., zażądaną teraz na ów rok. Następnie minister wojny opisywał tak zwane „działa Maxima.“ (To „działo Maxima,“ które jest to nowym rodzajem kartaczownicy, dającej 600 strzałów na minutę, a wymyślonej przez amerykanina Maxima, opisywałem w jednym z moich listów w listopadzie r. z., gdy były minister wojny jen. Bylandt opowiadał o tym wynalazku na posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej). Obecnie minister wojny Bauer przedstawił komisyi węgierskiej: ile tych „dział Maxima“ posiada już armia austryacka i ile ich w r. b. ma wynalazca dostarczyć, a wydatki na ten cel pokryte będą z kredytu dodatkowego nadzwyczajnego.

Komisya węgierska przyjęła wymienioną wyżej sumę 13,384,000 złr. na karabiny repetierowe, a następnie po krótkiej dyskusyi dalsze pozycye wydatków nadzwyczajnych według projektu rządowego. Mianowicie przyjęła: 250,000 złr. jako szóstą ratę na rezerwowy zapas dział oblężniczych stalowo-spiżowych, systemu Uhacyusza; 424,4000 złr. na udoskonalenie nabojów artyleryi polowej; 1,500,000 złr. na zmianę ładownic i tornistrów piechoty, spowodowaną zaprowadzeniem nowej broni.

Dalej uchwalono wydatki nadzwyczajne na budowle wojenne. Mianowicie: 500,000 złr. na przebudowanie stałe niektórych fortyfikacyj Przemyśla, tymczasowo zbudowanych, na który to cel znacznie większą sumę użyto z kredytu nadzwyczajnego dodatkowego. Przy uchwalaniu tej pozycyi minister wojny dawał wyjaśnienia co do wież pancernych, używanych obecnie do stałego ufortyfikowania. Dalej uchwalono inne drobniejsze pozycye na budowle wojskowe, wynoszące razem złr. 870,000, między innymi 100,000 złr. jako pierwszą ratę na budowę arsenału w Krakowie, a wydatek cały na tę budowlę obliczono na 400,000 złr. Przyjęła także komisya bez zmiany dalszą ratę wydatku nadzwyczajnego na nową kartę środkowej Europy w sumie 65,000 złr. (a cały wydatek na tę kartę obliczono na 1,200,000 złr.).— Dalej komisya przyjęła cały trzeci dział wydatków nadzwyczajnych, a w nim: na nadliczbowych wojskowych 116,000 złr.; na zabezpieczenie granicy w południowej Dalmacyi 120,000 złr.; na uzupełnienie 27 pułków piechoty ze stopy zmniejszonej na normalną stopę pokojową 698,470 złr. Następnie przyjęła komisya bez zmiany wydatki na oficerów i żołnierzy, mających zastąpić odkomenderowanych stale z armii do innej służby, oraz wydatki na nadliczbowych żołnierzy i konie w jeździe i w artyleryi, które to wydatki, wynoszące razem 2,226,896 złr., wymieniłem wyżej, pisząc o wydatkach zwyczajnych na wojsko, do których należeć powinny, a które zamieszczono w dziale wydatków nadzwyczajnych, jako ich tytuły 13ty, 14, 15 i 16.

Wreszcie uchwalono 800,000 złr. na utrzymanie rezerwistów, powoływanych na 7-dniowe ćwiczenia w użyciu broni repetierowej.

Ogół wydatków nadzwyczajnych ministerstwa wojny na rok 1889, przyjęty przez komisyę węgierską, według projektu rządowego, wynosi złr. 20,964,666. Gdy zaś wydatki nadzwyczajne ministerstwa wojny na r. 1888 (bez zażądanego teraz kredytu nadzwyczajnego i dodatkowego w sumie 47,300,000 złr.) wynosiły 18,619,775 złr.; przeto przyjęte na 1889 r. są większe 2,344,891 złr.

Mowa kondolencyjna prezydenta Smolki.

Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyło się pełne posiedzenie delegacyi austryackiej, na którem zabrał głos prezydent delegacyi JE. Dr Smolka i poświęcił zmarłemu cesarzowi Fryderykowi następujące wspomnienie:

Wysoka Delegacyo! Dziś przypada mi obowiązek spełnienia wobec W. Delegacyi, jako takiej, jednego z najbardziej wzruszających i najboleśniejszych poselstw żałobnych. J. C. Mość cesarz Fryderyk, cesarz niemiecki i król pruski, wyswobodzonym został przez śmierć w dniu 15 b. m. z ciężkich swoich cierpień. Los tragiczny, jaki w ciągu kilku miesięcy dotknął ponownie tak ciężko, tak boleśnie w pierwszym szeregu cesarski dom niemiecki i lud niemiecki, oddziaływa istotnie przygnębiająco na każde po ludzku czujące serce. Raczcie bowiem szanowni panowie uprzytomnić sobie żywo przebieg tych tragicznych ciosów losu. Czcigodny, sędziwy cesarz Wilhelm, leży na łożu śmiertelnem, podczas gdy syn jego i następca tronu w odległej zagranicy, w San Remo, przykuty jest chorobą, która zaledwo pozostawia nadzieję wyzdrowienia. Z złamanem sercem z powodu ciężkiej choroby swego syna pragnie cesarz Wilhelm, wyrażając to jako jedno z ostatnich swych życzeń, widzieć raz jeszcze swego ukochanego jedynego syna i módz go pobłogosławić.

Lecz W. Delegacyo, miało stać się inaczej — i stało się, że szlachetnemu, wspaniałomyślnemu synowi cesarskiemu, ulubieńcowi ludu swego, który z mocy swego, bogato obdarzonego i wspaniałomyślnego umysłu, przez Opatrzność zdawał się być na to wybranym, aby ustalić dobro, szczęście swego ludu i dalej go potęgować — stało się, mówię, że szlachetnemu temu księciu nie było przeznaczonem otrzymać od swego sędziwego umierającego ojca ostatniego błogosławieństwa dla szczęśliwego panowania, które miał objąć, nie było mu przeznaczonem stać przy łożu śmiertelnem z słowem pociechy i zamknąć ojcu złamane, zgasłe oko.

I odtąd, W. delegacyo! dochodzi tragiczność ciosów losu, jakie spadły na cesarski dom niemiecki w dalszym przebiegu dopiero do swego zenitu. Czcigodny, pełen chwały cesarz umiera d. 9 marca b. r.; cesarska korona niemiecka przechodzi na bawiącego w San-Remo, śmiertelnie wtedy właśnie chorego następcę tronu Fryderyka. Nie zważając na widoczne niebezpieczeństwo życia, na jakie się Cesarz naraża, postanowiwszy w ostrej porze roku opuścić nagląco przez lekarzy zalecony mu pobyt w łagodnym południowym klimacie w San Remo, nie waha się ani chwili, spieszy natychmiast i bez zatrzymania się do swej ojczyzny, chwyta w pewną, silną rękę, z budzącą podziw siłą umysłu i woli, ster panowania, wznosi w pierwszych, podczas swej podróży ułożonych dokumentach i w późniejszych wspaniałomyślnych postanowieniach, niewygasły pomnik swej mądrości politycznej, swego szlachetnego, łagodnego, ludzkiego umysłu, — rzeczywiście wzniosły, świetny pomnik, nietylko w sercach swego ludu i całej cywilizowanej ludzkości, lecz również w historyi na przyszłe czasy. Walcząc już ze śmiercią i będąc dobrze świadomym, co mu nieubłagany los gotuje, nie daje sobie wytchnienia i spoczynku, pracuje, znosząc niewypowiedziane cierpienia z heroiczną rezygnacyą i bez skargi, uprzejmy zawsze dla swego otoczenia i okazujący mu istnie wzruszającą dobroć serca; swobodnie i nieprzerwanie, jak gdyby uznając swój obowiązek, poświęca ostatnią nawet siłę swego pełnego mąk istnienia dobru swego ludu, aż w końcu prawdziwy męczennik poczucia obowiązku dla swego ludu całkiem wyczerpany, zakończył życie.

W istocie, W. Delegacyo, mimowolnie nasuwa się pytanie, co ów szlachetny książę zawinił, że ręka Stwórcy silnie nad nim zaciążyła, nad nim, którego całe życie odzwierciedlało tak jasno, tak czysto wzniosłą szlachetność umysłu, miłość sprawiedliwości, miłość pokoju, ludzkość i prawdziwie rozczulającą dobroć serca? Albo miał on pokutować za przewinienia, których powstrzymać nie miał mocy? Lecz nie starajmy się zgłębiać niezbadanych wyroków wszechmocnego i ukorzmy się przed Jego wolą— Jego wola się stała.

W istocie W. Delegacyo! ktokolwiek zdoła sobie uprzytomnić przebieg strasznej tej tragedyi ten będzie w stanie pojąć stopień niewypowiedzianej boleści i głębokiej żałoby, jaka okryła dom cesarski i lud niemiecki, jak również uczucia głębokiego smutku całej cywilizowanej ludzkości, jaki otacza trumnę ozdobionego koroną cesarską, dziś zmarłego szlachetnego przyjaciela ludzi. Wy szanowni panowie oświadczacie, jak się domyślam, podniosłszy się ze swych krzeseł, że się zgadzacie z uczuciami głębokiego żalu, jakiemu dałem wyraz. A jednak W. Delegacyo! jakkolwiek nas zgon tego szlachetnego monarchy boleśnie dotyka, niech mi wolno będzie podnieść pod względem przyszłości, pełny światła uspakajający i pocieszający nas moment, a moment ten upatruję w pewnej nadziei, że teraźniejszy dostojny piastun korony niemieckiej, przez cześć dla pamięci pełnego chwały dziada, przez cześć dla pamięci swego szlachetnego wspaniałomyślnego ojca, przechowa co do stosunku przyjaźni i przymierza Niemiec do Austro-Węgier tradycye tych swoich dostojnych poprzedników, że ich życzenia, a nawet może więcej, że ich odnośną wolę wysoko będzie cenić i naszemu Cesarzowi i Panu równie wiernym przyjacielem i sprzymierzeńcem pozostanie, jak byli niemi dwaj jego dostojni bezpośredni poprzednicy, że przeto wspomniony stosunek przyjaźni i przymierza okaże się jako nierozerwalny i dlatego oddawać się możemy wesołej nadziei, że nam pokój jeszcze przez dłuższy czas będzie utrzymanym.

Wysoka Delegacyo! Może wydawać się będzie nie całkiem odpowiedniem tradycyom dotychczasowym Delegacyi, jeżeli przy zgonie monarchy w dniu, w którym delegacya została o tem zawiadomioną, obrady na publicznem posiedzeniu Delegacyi będą zawieszone. Lecz właśnie obecny smutny wypadek jest tak powszechnie, tak intenzywnie odczuwanym, jest to wypadek dotyczący wiernego przyjaciela i sprzymierzeńca naszego najłaskawszego Cesarza i Pana, jest to wypadek, który z pewnością i nasz najwyższy dom cesarski równie boleśnie uczuwa, tak, że uważam za stosowne, jeżeli naszemu głębokiemu żalowi najuroczystszy w ten sposób dajemy wyraz, abyśmy zaniechali dalszych obrad na publicznem posiedzeniu, lecz uchwalili prosić J. E. ministra spraw zagranicznych, aby właściwą drogą zawiadomił c. k. rząd państwa niemieckiego i Prus, że Delegacya reprezentowanych w austryackiej Radzie państwa królestw i krajów z powodu zgonu J. C. Mości cesarza i króla Fryderyka dała wyraz głębokiemu żalowi.

Oświadczenie hr. Kalnokyego.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej odbyła posiedzenie wczoraj o godzinie 10 przed południem. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos hr. Kalnoky i oświadczył, iż jest rzeczą trudną mówić dziś o zewnętrznej polityce, nie rzuciwszy oka na Berlin. Tamtejsza zmiana tronu panuje nad sytuacyą. Stoimy w tak ścisłym stosunku do Niemiec, iż narzuca się samo przez się pytanie, czy zmiana tronu nie wywrze wpływu na nasz sojusz. Sądzę, iż przetrwał on tak mocne próby, że także druga zmiana tronu pozostawi go niewzruszonym. Nie widać żadnej różnicy, nie widać żadnego zaniepokojenia, owszem nasuwa się mniemanie, iż zmiana nie może nastąpić. To nadaje podstawie naszej polityki zaufanie w przyszłość. Główną myślą naszej polityki i przymierza jest obrona utrzymania pokoju obu państw przeciw zewnętrznym niebezpieczeństwom. Nie braknie wprawdzie usiłowań, chcących podejrzywać te cele. Nie waham się oświadczyć, iż rząd rosyjski niema nic wspólnego z pewnemi oświadczeniami rosyjskiej prasy, która nasze dążenia podejrzywa; ale te podejrzenia wywierają wrażenie na naród rosyjski. Muszę przeto ponownie skonstatować, że celem przymierza jest utrzymanie pokoju i traktatów.

Jeżeli się zwrócimy do omówienia sytuacyi, to trzeba skonstatować, iż istnieje jakaś niepewność w Europie, która zmusza mocarstwa, mimo wszelkich sprzymierzeńców, szukać siły w samych sobie, a wzmocnienie siły zbrojnej jest najlepszą rękojmią przyszłości. Wszystkie gabinety życzą sobie pokoju i pragną się przyczynić do utrzymania takowego, ale trzeba być na to przygotowanym, iż nagle powstać mogą niebezpieczeństwa. Dlatego musimy się przed niebezpieczeństwami zabezpieczyć. Przezorność zarządu wojennego jest najbezpieczniejszą rękojmią dla bezpieczeństwa przyszłości. Nie jest rzeczą wskazaną zapuszczać się w szczegółowe kwestye. Zauważam jednak, iż na Wschodzie nastąpiło uspokojenie i jestem gotów dać odpowiedź na ewentualne zapytania.

Deleg. Lupul wnosi, aby ministrowi wyrażonem zostało wotum ufności, które ma być w sprawozdaniu pomieszczonem. Dalszy tok dyskusyi podajemy poniżej w telegramach.

Rozmaitości Polityczne.

Pogrzeb cesarza Fryderyka III.

Wczoraj o godzinie wpół do 11ej wyruszył z zamku Friedrichskron cesarski pochód pogrzebowy. Wielki klomb róż przed zamkiem, otoczonym staremi drzewami, obsadzonym został przez wojska różnej broni, które spokojnie wyczekiwały końca ceremonii w zamku. Gdy w galeryi jaspisowej po odśpiewaniu pieśni żałobnych, pobłogosławił pastor nadworny Kögel zwłoki, sformowało się czoło pochodu. Pochód otwierało 40 jeźdźców z korpusu gwardyi z sztandarem osłonionym czarną krepą. Dalej postępował cały personal dworski, marszałkowie, lekarze przyboczni i ordynujący, tudzież ministrowie z insygniami, a mianowicie miecz elektorski nieśli Scholz i hr. Bismark, kapelusz elektorski Gossler, łańcuch orderu czarnego orła Bötticher, pieczęć państwa Friedberg, miecz państwa Bronsart, jabłko państwa Lucius, berło Maybach, a królewską koronę wielki podkomorzy Otto hr. Stolberg.

Następnie szedł karawan królewski, zaprzężony w ośm koni, które prowadzone były przez ośmiu sztabowych oficerów z korpusu gwardyi. Końce całunu trzymało czterech kawalerów orderu czarnego orła: jenerałowie Goltz, Treskow, Obernitz i Pape, a baldachim nad trumną królewską niosło 12 jenerał-majorów. Obok karawanu postępowało 12 komendantów pruskich, względnie bawarskich i saskich pułków przybocznych cesarza. Za karawanem prowadzono konia, na którym cesarz siedział w bitwie pod Wörth. Dalej szedł feldmarszałek hr. Blumenthal ze sztandarem państwa, w towarzystwie jeneralnych adjutantów Mischkego i Winterfelda. Za nimi postępował majestatycznym krokiem cesarz Wilhelm, mając po prawej ręce króla saskiego, a po lewej ks. Walii; dalej szedł ks. Henryk, za nim inni książęta królewskiej rodziny, reprezentanci obcych mocarstw, a między nimi rosyjski jenerał *à la suite* hr. Kutuzow, dalej kanclerz ks. Bismark, otoczony reprezentantami rady związkowej, posłowie, tudzież przedstawiciele miast Berlina, Poczdamu i Charlottenburgu. Wśród dźwięków chorału, odegranego przez muzyki wojskowe, posuwał się cały pochód wielką aleą do Friedenskirche.

O godzinie wpół do 12 zdążył pochód do Friedenskirche. Z cesarzem wszedł do kościoła król saski i ks. Walii, dalej szli ks Henryk z ks. Meiningen, tudzież żałobny orszak królewskiej rodziny. Jeneralicyę prowadził Moltke, trzymając w ręku laskę marszałkowską. Żołnierze gwardyi zamykali pochód. Krótko po godzinie 1 zakończyła się uroczystość żałobna.

Z Berlina donoszą, że pomimo, iż cesarzowa Wiktorya w ciężkim pogrążona jest smutku, przecież do końca zajmowała się z wielką energią wszystkiem, co się dotyczyło pogrzebu męża, a mianowicie złożenia w trumnie różnych wspólnych pamiątek. Cesarzowa nareszcie osobiście zaprosiła ulubionych artystów cesarza i kilku uczonych do odwiedzenia jego zwłok. Ostatnie pożegnanie cesarzowej i jej córek ze zwłokami cesarza było rozdzierające; płakały i nie mogły się oderwać od trumny, którą zamykano. Cesarzowa Augusta zaraz po przybyciu do Poczdamu udała się do zwłok syna i tam z kwadrans przebyła.

Sekcya zwłok Cesarza.

Niektóre dzienniki donosiły w ostatniej jeszcze chwili, iż cesarzowa nie życzyła sobie sekcyi zwłok swego małżonka. Tak też w istocie było. Cesarzowa nie chciała ani sekcyi, ani wystawienia zwłok. W tym wypadku zwyciężyły jednak ostatecznie względy wyższej natury i oświadczono się za sekcyą i za wystawieniem zwłok. Cesarzowa sama w końcu przyznała słuszność motywom i dała się wreszcie przekonać, iż dobrze będzie, jeśli sekcya rozwiąże w końcu zagadkę co do choroby cesarza i przetnie raz na zawsze toczący się w tej mierze spór w świecie lekarskim. Postanowienie sekcyi miało przerazić Mackenziego.

W sekcyi wzięli udział: minister domu cesarskiego hr. Stolberg, jenerał Winterfeld, tudzież lekarze: Mackenzie, Howell, Wegner, profesorowie: Bardeleben, Bergmann, Virchow, Waldeyer, Braman i Langerhans. Sekcyi dokonał prof. Virchow, podczas gdy prof. Waldeyer przygotowywał potrzebne do badania mikroskopijne preparaty, a Virchowa asystent Dr Langerhans spisywał protokół. Całkowitej sekcyi nie przedsięwzięto, lecz sekcyi poddano tylko wprost chorobliwe organa: szyję, krtań i płuca, podczas gdy inne organa pozostawiono nietknięte.

Sekcya wykazała zupełne rakowate zniszczenie krtani i posokowate zapalenie oskrzeli, t. j. zapalenie drobnych gałęzi oskrzeli, wywołane przez gnijące istoty. Cała krtań była zupełnie zropiała i przedstawiała się jako miękka, wiotka masa, z chrząstek krtaniowych pozostał zaledwie ślad. Na miejscu krtani znachodziła się jama wielkości dwóch pięści. Przebicia jednak do połyku (*Oesophagus*) nie można było skonstatować.

Zachłyśnięcie, jakie wystąpiło w ostatnich dniach życia, a które uważano jako objaw przebicia połyku przyszło widocznie w ten sposób do skutku, że krtań po zupełnem zniszczeniu rusztowania chrzęstnego zapadła się, wskutek tego przy przełykaniu pokarmów płynnych musiały małe ilości płynu dostawać się do tchawicy i do płuc. Rozpoznanie porażenia płuc, które lekarze uważali za ostateczną przyczynę śmierci, sekcya potwierdziła. Smutna praca lekarzy rozpoczęła się o godzinie $4\frac{1}{2}$, a trwała do godziny $5\frac{1}{2}$. W końcu o całej czynności spisano protokół, który podpisany został przez wszystkich lekarzy, i do którego właściwy protokół sekcyi został dołączony. Minister domu cesarskiego hr. Stolberg odebrał te akta, ażeby takowe przechować w archiwum państwa.

Sir Morell Mackenzie napisał na wyraźny rozkaz cesarza Wilhelma sprawozdanie o chorobie cesarza Fryderyka. W piśmie tem zaznacza Mackenzie: „Nie ulega żadnej wątpliwości, że chorobą cesarza Fryderyka był rak krtani. Rozpoznanie było jednak w wysokim stopniu utrudnione przez to, że od początku choroba zajmowała chrząstki krtani, że proces chorobowy szerzył się przeważnie w głębszych warstwach tkanki chrząstnej, co przyczyniało się do zaciemnienia obrazu chorobowego“ i t. d. Sprawozdanie Mackenziego jest napisane w języku angielskim i zajmuje $1\frac{1}{2}$ stronicy in 4°.

Głosy dzienników.

Wszystkie dzienniki londyńskie jednomyślnie wykazują, iż mimo tonu, panującego w rozkazach dziennych cesarza Wilhelma do armii i marynarki, przyszła polityka Niemiec pozostanie, jak dotąd, pokojową polityką Bismarka. *Times* pisze: Ton i duch rozkazów dziennych nie jest ani wojennym, ani politycznie zaczepnym; wzajemne stosunki mocarstw do siebie nie ulegną zmianie, a nowy cesarz liberalnych żywiołów swego państwa nie wykluczy od rządu. *Daily News* nie wierzą, aby rękojmie europejskiego pokoju wskutek rozkazów dziennych można uważać za przepadłe. Wszystkie inne dzienniki wyrażają się w ten sam sposób. Może się zmieni nieco ton, ale nie zmieni się polityka nowego cesarza, gdyż, jak zauważa *Morning Post*, głos będzie głosem Wilhelma, ale ręka ręką Bismarka, a ręka ta od r. 1870 dąży do pokoju.

Rozszerzony bardzo w sferach rosyjskich *Swiet* występuje przeciw twierdzeniu, jakoby nowy rząd w Niemczech kazał się obawiać zaburzenia pokoju europejskiego. Sądzi on przeciwnie, iż można przewidywać rychłe bezpośrednie rokowania między Austro-Węgrami a Rosyą co do odgraniczenia wzajemnej sfery wpływu na półwyspie bałkańskim. Rosya pozostaje wierną swojej polityce, która, prowadząc do zbliżenia się do Francyi, przedstawia najbezpieczniejszą rękojmię pokoju.

Z Najwyższego rozkazu noszona będzie w Austryi z powodu śmierci cesarza Fryderyka, począwszy od niedzieli 17 b. m., przez cztery tygodnie, żałoba dworska z następującą zmianą: Przez pierwsze dwa tygodnie, od 17 do 30 b. m. włącznie gruba, a przez dalsze dwa tygodnie do 14 lipca włącznie, lżejsza żałoba.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 czerwca.

— **JCW. Arcyksiążę Rajner**, naczelny inspektor obrony krajowej, przejechał przez Kraków z Weiskirchen do Jarosławia.

— **Marszałek hr. Tarnowski** powraca wraz z rodziną i synem starszym, który już zupełnem cieszy się zdrowiem, do kraju. Wczoraj hr. Tarnowscy znajdowali się w Wenecyi, zkąd dziś podążyć mieli do Wiednia.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Koła art.-literackiego odbędzie się jutro o godzinie 7 wieczorem.

— **Magistrat** zatwierdził plany parcelacyi wzdłuż nowej ulicy, powstać mającej na gruntach należących do p. Prylińskiego, młynów królewskich i skarbu wojskowego od ulicy Dolnych Młynów ku wałowi akcyzowemu i fortecznemu. Plany ze względu na urządzenie ścieków i bruków odesłane zostały do sekcyi ekonomicznej.

— **O ruchu budowlanym** w Krakowie w ostatnich latach dają należyte pojęcie następujące cyfry: w roku 1882 przybyło 3 kamienice, w 1883 r. 12 kamienic, w 1884 r. 19 kamienic, w 1885 r. 24 kamienic, w 1886 r. 23 kamienic, w 1887 r. 34 kamienic. W ostatnich sześciu latach przybyło w ogóle 125 kamienic. Obecnie liczba kamienic dochodzi w Krakowie do 1659.

— **Posiedzenie** zwyczajne Towarzystwa lekarrkiego krakowskiego, zapowiedziane na środę d. 20 b. m., w sali Akademii Umiejętności, odbędzie się w tymże dniu w sali wykładowej prof. Adamkiewicza. Początek o godz. 6 wieczorem.

— **Podczas wczorajszej burzy** uderzył piorun w warownię na Krzemionkach, mianowicie w zewnętrzną ścianę komina, którą cokolwiek uszkodził.

— **Z sądu.** Prezydent tutejszego sądu krajowego p. Jasiński przedłożył sądowi wyższemu wniosek, poparty przez plenarne posiedzenie członków sądu krajowego, aby na przyszłość auskultanci nie byli przydzielanymi do sądów powiatowych, aby natomiast kreowano posady adjunktów przy tych sądach powiatowych, przy których obecnie auskultanci urzędują. Reforma ta jest z dawna pożądaną. Ponieważ w sądach powiatowych rzadko występują adwokaci i strony rzadziej do sądu wyższego się odwołują, przeto referenci sądów powiatowych większą dźwigają odpowiedzialność. Powołanie więc na te posady starszych, więcej rutynowanych prawników leży w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości. Z drugiej strony młodzi auskultanci, pracujący przy sądach powiatowych, są tak przeciążeni, że na kształcenie się nie mają czasu. Ponieważ z reformą tą łączy się kwestya pomnożenia wydatków na pensye, przeto przeprowadzenie jej prawdopodobnie zajmie jeszcze wiele czasu i zachodów, po energii jednak obecnego prezydenta sądu wyższego JE. p. Zborowskiego spodziewać się należy, że sprawa ta zostanie należycie popartą w ministerstwie.

— **Majówka akademicka.** Komitet majówki, ukończywszy rachunki z interesantami, podaje do publicznej wiadomości niniejsze sprawozdanie: Dochód z rozsprzedaży kart uczestnictwa, odznak, oraz z naddatków, przyniósł 493 złr. 91 c.; wydano: na opłacenie osobnego pociągu 120 złr. 80 c., na podwody 73 złr. 21 c., muzykę 105 złr. 10 c., druki 28 złr. 10 c., ognie sztuczne 31 złr., wydatki administracyjne, jako to: koszta rozesłania zaproszeń, urządzenia zabaw, wydatki pocztowe, telegramy, służbie, wydatki drobne itd. 107 złr. 20 c.; ogółem 465 złr. 41 c. Czysty dochód w kwocie 28 złr. 50 c. rozdzielono w połowie między stowarzyszenia akademickie: bibliotekę medyków i prawników.

Komitet składa niniejszem szczere podziękowanie wszystkim osobom, które mu w urządzeniu tej pierwszej majówki akademickiej pomocnemi były.

Za komitet:

Wł. L. Jaworski, przewodniczący; *Józef Górski*, zast. przew.; *L. J. Kosiński*, sekretarz; *H. Unsin*, skarbnik komitetu.

— **Wydział czytelni akademickiej** żegnał w sobotę ustępującego prezesa czytelni kol. Wł. L. Jaworskiego, ze względu, że tenże ukończywszy obecnie kursa prawnicze, opuszcza Uniwersytet. W imieniu grona wydziałowych przemówił kol. Kosiński, podnosząc w serdecznych słowach pełną zasług działalność w czytelni ustępującego prezesa oraz jego koleżeński stosunek względem Wydziału — zaś kol. Dobrowolski odczytał pięknie obmyślany wiersz okolicznościowy własnego utworu. Na temże posiedzeniu przedłożył kol. Ortyński w imieniu stowarzyszenia *Akademiczna hromada* pismo tegoż stowarzyszenia, w którem koledzy Rusini dziękując Czytelni akademickiej za dotychczasową gościnność, wyrażają zarazem życzenie utrzymywania stosunków ścisłej przyjaźni z Czytelnią.

— **Wystawa obrazów Siemiradzkiego.** Dzisiaj nastąpiło otwarcie wystawy obrazów Henryka Siemiradzkiego w Muzeum Narodowem (w Langierówce).

— **Na pogorzelców w Toniach** urządza w przyszły tydzień jedno przedstawienie operetka lwowska. Przedstawienie to składać się będzie z wyjątków z najulubieńszych operetek, zarówno więc interesujący program jak dobroczynny cel powinien być zachętą do licznego udziału publiczności. Program będzie później ogłoszony.

Dla pogorzelców gminy Tonie złożyli w dalszym ciągu: JE. X. biskup Dunajewski 20 złr., Karol Czecz 5 złr., X. Piotr Strzelichowski z Modlnicy 5 złr., tenże składkę parafialną z Modlnicy 5 złr. 14 c., Stanisław Czekajski wójt z Krowodrzy składkę gminną 14 złr. 75 c., John August z Prus 1 złr., Jakób Franczak 50 c., Józef Rażny 1 złr., Bolesław Żychowicz 6 złr., Franciszek Wroński 20 c., Władysław Kołodziejczyk 1 złr., Redakcya *Czasu* zebrane przez siebie 55 złr., razem 114 złr. 59 c., co z poprzedniemi 324 złr. 75 c. wynosi 439 złr. 34 c.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Mateusz Walenty Iłowiecki, rodem z Recza w W. Ks. Poznańskiem, Władysław Feliks Pohorecki, rodem z Wadowic w Galicyi i Wład. Windakiewicz rodem z Temeszwaru w Węgrzech, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Z biura weteranów z r. 1831.** Wygnaniec z Królestwa Polskiego, agronom, z zawodu ukończony technik, 40 lat liczący, poszukuje posady rządcy ekonomicznego, a w razie i ekonoma. (Żonaty z 3 dzieci).

Ksawery Konopka.

— **Otwarcie nowej ulicy.** W dniu wczorajszym komisya, złożona z reprezentantów gminy i Magistratu, odebrała grunta, nabyte na otwarcie ulicy, łączyć mającej ulice: Łobzowską, Krowoderską, Batorego i fortyfikacyjną czyli podwałową. Niebawem już więc nowa ulica otwartą zostanie. Jak się dowiadujemy, i p. Armatowicz, właściciel domu przy ul. Batorego, zgodził się na odstąpienie gruntu pod nową ulicę.

— **Majstrów kominiarskich** jest obecnie 7 w Krakowie. Liczba ta jest taką samą, jak przed 6 laty, Magistrat więc wobec wniesionych dwóch podań o majsterstwo, zastanowi się, czyby tej liczby nie należało powiększyć.

— **Dla targowicy** na konie, jaką gmina według wskazówek Namiestnictwa urządzi na placu Groble, wydaną będzie osobna instrukcya, wypracowana przez Magistrat, a zatwierdzona przez komisyą targową. Według uchwały Rady pobór placowego od jednego konia wynosić będzie 10 cent. Drugie 10 cent. pobieranych będzie za oględziny weterynarza; wózki zaś i wozy na placu podczas targu stojące opłacać będą również po 10 cent.

— **Oświęcim** 18 czerwca. W nocy z d. 17 na 18 b. m. pobili tutaj wykryci już i aresztowani przez policyę miejscową 4 izraelici Karola Stefko, syna obywatela z Białej tak, iż tenże dzisiaj o godzinie 5ej ducha wyzionął.

— **Kościuszko** Matejki przybył już do Lwowa i jak donosi *Przegląd*, wystawionym będzie we czwartek w sali hotelu Georgea.

— **Zygmunt Rucker**, znany aptekarz i obywatel m. Lwowa, zmarł w Żółkwi d. 18 b. m.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Maruszyny, w powiecie nowotarskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Promotio sub auspiciis imperatoris.** Wskutek prośby kolegium profesorów Wydziału teologicznego w Uniwersytecie wiedeńskim, zezwolił Najj. Pan, ażeby promocya *sub auspiciis imperatoris* była udzieloną słuchaczowi teologii. Taką promocyą odznaczony zostanie August Fischer-Colbrie, który gimnazyum przeszedł z wyszczególnieniem, i z wyszczególnieniem też złożył egzamin dojrzałości oraz 6 egzaminów kursowych uniwersyteckich, a wszystkie rygoroza zdał *cum eminentia*. Fischer urodził się w Wiedniu. Uroczysty akt promocyi odbędzie się w bieżącym tygodniu.

— **Nowe uzbrojenie** żołnierza piechoty austryackiej niezadługo będzie zaprowadzone. Według modelu, przedstawionego komisyi wojskowej w delegacyach, żołnierz będzie uzbrojony i umundurowany w następujący sposób: Oprócz karabinu małego kalibru nowego systemu będzie nosił, jak dotychczas, tornister ze skóry cielęcej na plecach, jednak znacznie lżej wypakowany, niż dotychczas. Zamiast butów ciężkich, będzie miał żołnierz na tornistrze parę butów konopianych, które okazały się w rozlicznych próbach przy marszach jako bardzo praktyczne. Pod tym tornistrem znajdować się będzie drugi mały, również ze skóry cielęcej, zawierający konserwy mięsne, szczotki, onuce i w sześciu paczkach sześćdziesiąt patronów małego kalibru; w opakowaniu papierowem znajdować się będą naboje na pięć strzałów. Opakowanie to może być zdartem w jednej chwili, a naboje wsadzone do karabinu. Ogółem będzie obecnie miał przy sobie piechur 100 nabojów, podczas gdy dotychczas miał ich 70. Płaszcz, dotychczas okręcany naokoło korpusu żołnierza, zwija się obecnie na tornistrze w formie węża. Przez to staje się ładownica na plecach żołnierza dla niego swobodnie dostępną. Na obu biodrach zostaną umieszczone również kartusze po 20 nabojów. Torba na chleb pozostaje, będzie jednak wyrabianą z brunatnego płótna nieprzemakalnego i zaopatrzoną w dodatku w flaszkę polową. Jeden z ludzi niesie na sobie łopatę, drugi na tornistrze naczynie do jedzenia, okryte nieprzemakalnem płótnem. Opisane uzbrojenie jest, pomimo większej ilości patronów, o 750 gramów lżejsze od dotychczasowego i ma tę jeszcze wyższość nad dawnem, że rozkłada ciężar niesiony przez żołnierza na plecy jego, co przez anatomów zostało szczególnie zalecone. Bardzo ważnym jest i ten wzgląd, że żołnierz przy tem nowem uzbrojeniu może w czasie bitwy tornister i płaszcz około niego zwinięty odłożyć na bok i pozostać bez tych przyborów czas dłuższy, będąc zaopatrzonym w konserwy mięsne i amunicyę.

— **W Warszawie** z nakazu władzy wszystkie teatra zamknięte zostały do dzisiaj z powodu śmierci cesarza Fryderyka.

— **W świecie finansowym** wielkie wrażenie sprawiła upadłość znacznego domu berlińskiego, Heimanna, który miał filię w Wiedniu.

— **Miasto Nieśwież** spłonęło temu dni parę niemal całkowicie. Kościół i zamek ks. Radziwiłłów ocalały.

— **Pod młotkiem licytacyjnym** znalazł się pierwszy kolonista niemiecki w Poznańskiem, nazwiskiem Aleksander Schlieper. Nabył on w Zdziechowie pod Gnieznem gospodarstwo złożone z 280 morgów, niedługo wszakże zbankrutował. Komisya kolonizacyjna wystawiła gospodarstwo na licytacyę.

— **Czterech cesarzy.** Opowiadają, iż temu parę lat, kiedy cesarz Wilhelm I, trzymając na ręku najstarszego syna dzisiejszego cesarza, ujrzał przy swym boku ówczesnego następcę tronu, oraz syna jego obecnie Wilhelma II, zawołał: „Czterech cesarzy!“ Dziś z czterech cesarzy pozostało już tylko dwóch.

— **Ks. Walii** przybył do Berlina d. 16 wieczór.

— **Sir Morell Mackenzie** pozostać ma w pałacu Friedrichskron do jutra t. j. do środy, poczem odjedzie do Anglii z ks. Walii. Słynny lekarz uda się następnie z żoną i córką do Holandyi dla odwiedzenia krewnych, a następnie przedsięweźmie podróż dla odpoczynku.

— **Straszna scena** odegrała się w Tryeście w dzień Bożego Ciała w czasie procesyi.

Jeden z koni zaprzężonych do powozu przeznaczonego dla zastępcy Namiestnika, przestraszony hukiem dział, rzucił się nagle, ciągnąc drugiego konia za sobą, na plac katedralny wśród szczelnie zebranych tłumów.

W jednej chwili 10 osób (4 kobiety i 6 panienek) zostało stratowanych, z których 2 są bez nadziei życia, reszta lżej rannych. Wśród tłumu powstał szalony popłoch, mnóstwo osób padało omdlałych, powstał tłok nie do opisania.

Na szczęście przestraszone konie rychło się powaliły i zostały zatrzymane.

Dzięki tylko energii policyi, udało się powstały popłoch bez dalszych następstw rychło uśmierzyć.

— **Szarańcza** w ogromnej ilości pokazała się w Algierze, zkąd donoszą, że posuwa się ona polami w prowincyi Constantine w długości 20 kilometrów i szerokości 10 kilometrów, wyrządzając straszne spustoszenia.

— **Dary jubileuszowe**, nadsyłane ciągle jeszcze Ojcu św., nie są już zanoszone na wystawę, ale składane w apartamentach Papieża. Jeden atoli tylko obraz Najświętszej panny Częstochowskiej, przywiezionej przez galicyjską pielgrzymkę, dostał się do prywatnej kaplicy Leona XIII, który codziennie przed nim się modli. Opowiadają, że przed kilku dniami po modlitwie do Najśw. Panny Częstochowskiej, zastano Ojca św. niewymownie wzruszonego i łzami zalanego. Tegoż dnia miał dać p. Izwolskiemu przez ks. kardynała Rampollę i przez Mgr. Agliardi całkiem odmowną odpowiedź co do wprowadzenia języka rosyjskiego w miejsce polskiego w krajach zabranych.

— **Marsylia** 18 czerwca. Wczorajszy karuzel wojskowy przerwany został nieszczęśliwym wypadkiem. Podczas manewrów artyleryi zabity został żołnierz wskutek zapomnienia w rurze armaty zacieru. Floquet zawiesił niezwłocznie dalsze strzelanie i odmówił przyjęcia bankietu u mera.

— **W Konstantynopolu** w ubiegły poniedziałek podczas bytności sułtana w meczecie z powodu święta Bajramu, żołnierz jednego z pułków arabskich obraził żołnierza pułku albańskiego. Nazajutrz cały pułk albański wyszedł z koszar, położonych koło Yldiz-kiosku, i podążył w szyku bojowym naprzeciw sąsiednim koszarom pułku arabskiego. Na strzały, dane przez Albańczyków, odpowiedzieli Arabowie. Niebawem naliczono 6 zabitych i 30 rannych. Inne pułki przywróciły porządek. Albańczyków rozbrojono i ukarano; komendant ich, Izmaił basza, został wywieziony z Konstantynopola.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Władysława Głowackiego i Ferdynanda Matysiaka, chłopców, za kradzież róż na plantacyach, z których pierwszy narwał róż blisko za 15 złr. w gazonie przy pomniku Straszewskiego, drugi zaś kilkanaście róż przed gmachem Towarzystwa ubezpieczeń.

Przyaresztowano: Franciszka Kmiecika z Dobkowa, na wychodztwie do Ameryki bez funduszów i legitymacyi; Spiradka Franciszka z Płaszowa, za nieostrożną jazdę przez ulicę Starowiślną, wskutek której złamał drugiemu parobkowi dyszel; Cudka Marcina z Czyżyca, za kradzież pierścionka; Ducha Stanisława z Okocima, za nieostrożną jazdę przez ulicę Stradom, wskutek której rozbił flaszkę ze sokiem Kurzowi; Barana Błażeja z Kobylan, za kradzież siana z ogrodu realności Nr 24 przy ulicy Basztowej; Bujak Annę ze Szczepanowa, za kradzież w służbie; Drzyżdzika Ludwika z Zatora, za obrazę straży; Romana Józefa z Góry św. Jana, za kradzież rzeczy w Płaszowie; Jagielaszka Jana z Krakowa, za kradzież bielizny w realności Nr 15 przy ulicy Kopernika; Bertla Izaaka z Krakowa, za grę hazardową; Rybarską Katarzynę z Tuchowa, za wygniecenie zboża na Krowodrzy; Stach Annę z Dobczyc, za kradzież chustki; 17 osób za pijaństwo.

Repertuar teatralny.

We środę 20go: *Kapelan*, operetka w 3 aktach, Millöckera.

We czwartek 21go: *Don Cezar*, operetka w 3 aktach, Dellingera.

W piątek przedstawienia nie będzie.

— Dnia 18go czerwca przed południem chwilami deszcz, po południu burza z ulewą; term. od 9·8 doszedł do 19·6 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 737 9 millim., term. 15·0 C.— Wiatr zachodni.

— We środę d. 20go czerwca: śś. Reginy i Florentyny pp.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Na wystawę zjednoczonego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Batowskiego „Reminiscencye,“ Daczyńskiego „Po skończonym miocie,“ Fabiańskiego St. „Portret damy,“ Łosia „W zimie,“ Mańkowskiego „Na szczęście,“ Pochwalskiego „Portret mężczyzny,“ Zembaczyńskiego „W tajemnicy,“ Tondosa „Motyw z Kazimierza“ akwarela.

W Akademii Umiejętności w Wiedniu odbyło się d. 7 b. m. posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego, na którem między innemi złożoną została rozprawa Dra Władysława Szajnochy z Krakowa: „O kopalnych szczątkach roślinnych z Cachenty w republice Argentyńskiej“ i rozprawa Drów: Br. Lachowicza oraz Fr. Bandrowskiego, we Lwowie: „O połączeniach organicznych zasad z solami ciężkich kruszców; praca dokonana w laboratoryum uniwersytetu lwowskiego.“

Systematyczny wykład prawa wekslowego na podstawie ogólnej ustawy wekslowej niemieckiej, a względnie powszechnej ustawy wekslowej austryackiej, opracowany przez Karmona (pseudonim), wyszedł nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie (8⁰ 155 str.). Dzieło to zawiera 30 formularzy wekslowych wydrukowanych w tekscie i dodatek o asygnacyach i kupieckich kartkach zobowiązania się.

P. Kazimierz Kleczkowski, docent szkoły politechnicznej we Lwowie, wydał nakładem księgarni Teodora Paprockiego i Spółki w Warszawie dziełko pt.: „Piękno u domowego ogniska“ (12⁰ 132 str. z rycinami).

O rozwoju myślenia, rozprawa napisana przez profesora Dra Antoniego Kosibę, opuściła prasę w Stryju, nakładem autora, w trzeciem przerobionem i uzupełnionem wydaniu.

P. Karejew, profesor uniwersytetu petersburskiego, zajmujący się od dłuższego czasu historyą polską, drukuje obecnie w piśmie rosyjskiem *Juridicz. Wiestnik* rzecz p. t.: O Sejmie w Rzeczypospolitej Polskiej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza, że na głównym dworcu kolejowym we Lwowie i na dworcu kolejowym Podzamcze, otwarte zostały przy tamtejszych urzędach pocztowych stacye telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku, ażeby ułatwić nadawanie depesz jakoteż przyspieszyć doręczenie telegramów adresatom, w obrębie dworców lwowskich zamieszkałym.

Telegramy do tych stacyj winny być adresowane: „Lwów, poczta dworzec“ a względnie „Podzamcze“.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla pogorzelców w Toniach nadesłał konwent OO. Karmelitów na Piasku 5 złr.

Dla nieszczęśliwego ociemniałego pedagoga W. K. zebrano na prywatnej zabawie w niedzielę 1 złr. 50 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1329-2-?)

Dr Juliusz Bandrowski
lekarz-dentysta
odbywszy w Berlinie specyalne studya, zamieszkał w **Krakowie w Rynku głównym Nr 7, tuż obok „Szarej kamienicy.“** — Ordynuje codziennie od 10—1 przed południem i od 3—6 po południu.

Ostatnie wiadomości.

Fremdenblatt dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż chociaż o przyszłym rozwoju stosunków politycznych Niemiec do pojedynczych mocarstw europejskich nie da się jeszcze powiedzieć nic stanowczego, to jedno jest pewnem, iż ciągłość serdecznych i opartych na traktacie stosunków między Niemcami a Austryą jest stanowczo zapewnioną.

Obiega pogłoska, że cesarstwo rosyjscy udadzą się i w tym roku do Kopenhagi na wystawę, i że z powrotem odwiedzą Berlin, dla okazania, że najlepsze istnieć będą między dwoma dworami stosunki i że pokój jest zapewniony. Pogłoski te wydają się jednak mniej niż prawdopodobne.

Wyższe kursa na giełdzie wiedeńskiej utrzymują się. Niemieckie zaś giełdy— jak wiadomo— były do dziś zamknięte.

Z Poznania donoszą d. 17 b. m.:

Magistrat tutejszy wysłał okazały wieniec na grób cesarza Fryderyka.

Damy polskie zamierzają wysłać adres kondolencyjny do cesarzowej wdowy Wiktoryi.

Z powodu pogrzebu cesarskiego dzisiaj wszystkie biura i sklepy pozamykane. Polskie zarówno, jak niemieckie domy, tudzież ratusz i inne gmachy publiczne dekorowane żałobnie. We wszystkich kościołach odbywają się uroczyste nabożeństwa.

Pojawia się pogłoska, że p. Puttkamer mógłby zostać ministrem domu cesarskiego. Ks. Radolinski zaś ma być przeniesiony w stan spoczynku i zastąpiony przez p. Liebenau, dotychczasowego marszałka b. następcy tronu.

Z Berlina donoszą do *Neue fr. Presse*, że cesarzowa Wiktorya jest cierpiącą i że niebawem uda się z córkami do Szwajcaryi.

W Zofii postanowiono trzechtygodniową żałobę dworska i dwutygodniową dla armii z powodu zgonu Fryderyka III.

W Petersburgu miało dotknąć nieprzyjemnie to, iż br. Kalnoky zaznaczył, że rękojmie pokoju znajdują się po za Rosyą i Francyą. Wogóle w Petersburgu potrójne przymierze coraz bardziej staje się solą w oku; temu zapewne przypisać należy ustęp końcowy wczoraj telegrafowanego nam artykułu *Journal de St. Petersbourg*, zwrócony wprost do nowego cesarza niemieckiego i zapraszający go poniekąd, aby dawne z Rosyą nawiązał stosunki. — Końcowy ten ustęp zawiera jeszcze słowa: „Wszystko skłania do przypuszczenia, że stosunki Niemiec z Rosyą mogą tylko polepszyć się i ugruntować wobec głębokiego i szczerego współczucia, z jakiem wszystkie klasy narodu rosyjskiego zachowują się podczas smutnych katastrof, dotykających sąsiedni dom panujący i naród.“

W. ks. Włodzimierz wyjechał 16 b. m. z Petersburga do Berlina. W dzień pogrzebu cesarza Fryderyka giełda petersburgska była zamkniętą. Minister Giers, który przebywał na willegiaturze w Finlandyi i tylko co poniedziałek przybywał do Petersburga, powrócił tam 16 b. m. i złożył na drugi dzień wizytę kondolencyjną niemieckiemu *chargé d'affaires*, gdyż ambasador, jak wiadomo, przebywa w Karlsbadzie na urlopie. Minister Wysznegradzki złożył także w ambasadzie niemieckiej wizytę.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 19 czerwca. W Izbie deputowanych będzie w jesieni wniesione przedłożenie względem budowy kolei z Serajewa do Hercegowiny.

Wiedeń 19 czerwca. Proklamacyę cesarza Wilhelma oceniają wszystkie sfery z rezerwą, chwalą pietyzm względem ojca, a zresztą widzą tylko ogólnikowe formułki. Dopiero mowy tronowe w parlamencie i sejmie zawierać będą zapewne jakieś programowe wskazówki.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 19 czerwca. W komisyi budżetowej austryackiej delegacyi po mowie hr. Kalnokyego konstatuje Lupul usiłowania monarchii, dążące do utrzymania pokoju i oświadcza, iż należy się wdzięczność za to kierownictwu ministerstwa spraw zewnętrznych. Lupul zaznaczył dalej pokojową tendencyę przymierza z Niemcami i Włochami.

Chlumecky jest również gotów do uchwalenia wotum zaufania dla hr. Kalnokyego; wyraża się on w sposób sympatyczny o austryacko-niemieckiem przymierzu i o przywróceniu dobrych stosunków z Włochami i oświadcza się za uchwaleniem koniecznych środków.

Mattus konstatuje, iż publikacya przymierza wywołała tem większe uspokojenie w wszystkich kołach, gdy się z publikacyi tej okazało z lapidarną jasnością, że przymierze to ma odporny charakter i że ma jedynie na celu wstrzymanie się od każdego zaczepnego wystąpienia i utrzymanie ogólnego pokoju. Mowca jest za poszanowaniem niezawisłości państw bałkańskich, przyłącza się zatem do wyrażenia wotum zaufania hr. Kalnokyemu.

Bezecny pochwala również przezorną i stanowczą politykę hr. Kalnokyego i pragnie energicznego pielęgnowania stosunków handlowych z Wschodem, a w szczególności z Grecyą.

Dumba wspomniał o usiłowaniach rozmaitych narodowości zamieszkujących Macedonią i uważa, iż w interesie Austryi nie leży nabywanie krajów, lecz zdobywanie targu dla naszego handlu i przemysłu i zdobywanie sympatyi tych krajów. Zadaniem austryacko-węgierskich reprezentantów w Turcyi jest otaczanie równą opieką wszystkich narodowości.

Hr. Kalnoky konstatuje, iż dla konsulów, od których każda z partyj w Macedonii żąda poparcia, nie jest tak łatwem, być zawsze tak objektywnym, jak tego rząd pragnie i jak to odpowiada zajmowanemu przez nas tamże stanowisku. Minister nie chce przeczyć temu, iż jeden lub drugi konsul nie okazywał zawsze wszechstronnej, absolutnej objektywności, lecz zapewnia, iż skoro się rząd o czemś podobnem dowie, to natychmiast czyni zarządzenia, aby odnośnego funkcyonaryusza konsularnego wprowadzić na właściwy tor.

Rząd przywiązuje wagę do tego, iżby wszystkie plemiona w kraju uważały nas za bezinteresownych przyjaciół. W krajach tych można łatwo zasiać nieufność, lecz trudno takową znów rozproszyć. Od lat wielu usiłuje minister usunąć bajkę o marszu na Salonikę, lecz przy każdej sposobności wyzyskują znów tę bajkę przeciw nam. I tak Grecy, którzy pragną, iżbyśmy się interesowali utworzeniem bezpośredniego połączenia kolejowego między Grecyą a Saloniką, co chętnie uczynić chcemy, wznowili natychmiast przy otwarciu kolei prowadzącej do Saloniki starą bajkę o żądnej zdobyczy Austryi, ażeby u siebie wywołać strach, a przeciw nam nieufność. Minister zgadza się w tem z Dumbą, iż dalsze trwanie toleranckich tureckich rządów jest właśnie dla Macedonii koniecznem. Minister usiłuje od lat wielu przywrócić lepsze stosunki między Konstantynopolem a Atenami. Lecz niestety lojalne te usiłowania bywają zamącane przez drobne często względy. Mimo to ani w Atenach, ani w Konstantynopolu nie mają niechęci do przywrócenia dobrych stosunków. Minister daje wyjaśnienie o greckiej kwestyi pocztowej i oświadcza na wywody Bezecnego, iż stosunki nasze do Grecyi są bardzo przyjazne.

My życzymy z pewnością Grekom wszystkiego najlepszego i jesteśmy gotowi do popierania ich wedle możności, ponieważ jesteśmy przekonani, że interesa nasze i Grecyi w ogólności ze sobą się schodzą. Większa część ludów bałkańskich widzi już, że to, do czego my dążymy na półwyspie bałkańskim, jest także dla nich połączone z korzyścią. I Grecy przyjdą do tego przekonania i będzie lepiej, jeżeli sami do tego przekonania dojdą. Minister powtarza, iż my z naszej strony pragniemy z Rumunią także na polu handlowo-politycznem dojść do przyjacielskiego rozwiązania sprawy. Mimo tego, iż Rumunia to życzenie podziela, nie można było dotychczas dojść do załatwienia tej sprawy. Minister nie przestanie pracować w celu usunięcia trudności.

Na wywody Hausnera, który również przyłącza się do wyrażenia wotum zaufania ministrowi spraw zagranicznych i z zadowoleniem wita wiadomość, iż zmiana tronu w Berlinie nie oddziałała na trwałość i ścisłość austryacko-niemieckiego przymierza i zapytywał, czy i stosunki do Włoch są również trwałe i niezmienione, oświadcza hr. Kalnoky, iż stosunki do ściśle sprzymierzonych Włoch są niezmiennie serdeczne.

Oba rządy spotykają się w popieraniu się wzajemnem co do zgodnych i poważnych usiłowań do osiągnięcia znanych celów ich konserwatywnej i pokojowej polityki. Na dalsze zapytanie Hausnera oświadcza hr. Kalnoky: Czy istnienie przymierza pokojowego okaże się tak potężnem, ażeby usunąć na bok wszystkie niebezpieczne dla pokoju tendencye i w ten sposób doprowadzić do pokojowego rozwiązania wiszących kwestyj i niepewnej sytuacyi i w ten sposób umożliwić powolne usunięcie nadzwyczajnego wojskowego natężenia sił a może i rozbrojenia, tego przepowiedzieć nie jest w stanie minister i powołuje się na poprzednie odnośne swe oświadczenia.

Po wyrażeniu przez Reverterę zaufania do polityki rządu, postanawia komisya zanotować w protokole ten fakt, iż wszyscy mowcy wyrazili swe zaufanie dla kierownictwa polityki zagranicznej i uznanie dla osiągniętych dotychczas przez takowe rezultatów.

W dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto bez zmiany tak ordynaryum, jak i extraordinaryum.

Hr. Kalnoky dziękuje za życzliwe i pełne uznania ocenienie kierownictwa spraw zagranicznych i zapewnia, iż całą swą chęć i siłę wytęży ku temu, aby austryacko-węgierską monarchię doprowadzić niewzruszenie do tych celów, które wskutek zgodzenia się na takowe delegacyi i na przychylne ocenienie ludności liczyć mogą.

Buda-Peszt 19 czerwca. W Izbie magnatów wyraził prezydent Vay w wymownych słowach najszczersze współczucie dla głębokiego smutku państwa niemieckiego z powodu śmierci cesarza Fryderyka, i oświadczył za zgodą ogólną, iż będzie prosił prezesa ministrów, aby tenże przesłał te wyrazy współczucia Izby rządowi niemieckiemu.

Travnik 19 czerwca. Następca tronu i arcyksiążę Otto przybyli tutaj wczoraj popołudniu, witani entuzyastycznie przez licznie zgromadzoną ludność wszystkich wyznań i stanów. Popołudniu odbyło się przyjęcie różnych deputacyj, poczem Następca tronu wraz z arcyks. Ottonem zwiedzili osobliwości miejskie.

Berlin 19 czerwca. Austryacko-węgierska deputacya wojskowa była obecną na pogrzebie cesarza Fryderyka.

Ks. Bismark nie był na nabożeństwie żałobnem ze względów na zdrowie.

Berlin 19 czerwca. W proklamacyi cesarza „Do mego ludu“ wspomina tenże o zgonie ojca, którego rycerska postać i niewygasła sława, będą jaśniały w historyi ojczyzny. Cesarz oświadcza, iż objął rządy, z wzniesieniem ducha do Boga, któremu ślubował: według przykładu ojców być dla ludu sprawiedliwym i łagodnym księciem,— pielęgnować pobożność i bojaźń bożą, ochraniać pokój, popierać dobrobyt kraju, pomagać biednym uciśnionym i być wiernym stróżem praw. Cesarz ufa przytem w wypróbowaną wierność ludu pruskiego i będzie się starał odwzajemniać miłość łączącą go z ludem i ufa, iż Bóg użyczy mu siły i mądrości do sprawowania urzędu królewskiego dla dobra ojczyzny.

Berlin 19-go czerwca. Dzienniki poranne omawiają proklamacyą cesarza w sposób nadzwyczaj sympatyczny. Pruski i niemiecki lud będzie stał wiernie u boku panującego w celu osiągnięcia zakreślonych wspaniałych celów.

Dzienniki oczekują dalszych politycznych enuncyacyj przy otwarciu parlamentu i sejmu pruskiego.

Londyn 19 czerwca. Izba wyższa i Izba niższa postanowiły jednogłośnie wysłać adres kondolencyjny do królowej i pismo kondolencyjne do cesarzowej Wiktoryi.

W Balmoral odbyło się żałobne nabożeństwo za cesarza Fryderyka, na którem była obecną królowa wraz z księżniczkami w grubej żałobie.

Izba wyższa przyjęła w pierwszem czytaniu bil względem reformy Izby wyższej przez utworzenie dożywotnich parów i upoważnienie królowej do usuwania na wniosek Izby wyższej tymczasowo lub nazawsze niegodnych parów.

Paryż 19 czerwca. Na wczorajszym bankiecie z powodu ubiegania się o nagrodę „Epinel“ wykazał prezes Izby Meline, iż rozwiązanie Izby utrudniłoby tylko sytuacyę. Najlepszym środkiem zapobiegnięcia niestałości parlamentarnego mechanizmu byłoby częściowe odnowienie Izby.

Rzym 19 czerwca. Król przybył tutaj.

Przy wyborach municypalnych przeszła w zupełności lista liberalna.

Bern 19 czerwca. Cło przywozowe od lakieru spirytusowego zostało wczoraj o 3½ franka podniesionem.

Massawa 19 czerwca. Ras-Alula cofnął się ze swem wojskiem dnia 15go b. m. Powiadają, iż nastąpiło to z powodu śmierci syna negusa.

Kursa. Wiedeń 19 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79·30. — Renta austr. srebrna opod. 81·—. — Renta 4% złota austr. 110·15. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 94·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—. — Akcye kredytowe 288·60. — Londyn 126·30. — Napoleony 10·01½. — Dukaty 5·95. Marki 62·—. — 5% Renta węg. papier. 87 35. 4% Renta węg. złota 100·.— — Losy prem. węg. 126·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 89·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 215·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 203·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 214·50. — Akcye kolei południowej 84·60. — Ruble 111·25. — Srebro —.—

Berlin 19 czerwca. — Banknoty austryackie 161·50. — Krótki Wiedeń 161·20. — Banknoty ros. 179·30. — 5% Listy zast. Polskie 54·25. — 4% Listy Likw. Polskie 49·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 84·50. — Akcye austr. kredytowe 146·37.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	112 —
Marki niemieckie	61 75	62 25
Dukat ważny	5 90	6 02
20-to frankówka ważna	9 98	10 07
Imperyał ważny	10 28	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 —	79 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 50	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 50	91 50
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 65	101 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 25	99 —
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	93 —
3% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 50	54 —
5% „ „ „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	203 50	205 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	214 —	215 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	287 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ „ węgier. „ „	11 70	12 25

Wiedeń 18 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 40	79 60
4⅕% „ srebrna	80 95	81 15
4% „ złota	109 70	109 9
5% „ papier. nieop.	94 55	94 75
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 25	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 50	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 50	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 —	166 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	166 6?
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 90	152 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 25	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	102 5?	103 50
Galicyjskie „ „	103 —	103 70
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	105 —	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 90	105 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 75	109
Boden-Credit austryackie . 80 „	242	242 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 80	288 20
„ Bank węgierski . 200 „	283 75	284 25
Depositen-Bank . 200 złr.	171 —	173 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	500 —	502 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	861 —	862 —
Unionbank . 200 „	201 50	202 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 50	150 50
Wied. Bankverein . 100 „	90 75	91 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 —	178 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	877 —	880 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2545	2550
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	204 25	204 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 50	141 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	214 50	215 —
Nordwest austr. . 200 „ „	158	158 50
„ Lit. B. . 200 „ „	165 60	166 10
Rudolfa . 200 „ „	186 75	187 2
Siedmiogrodzk. I . 200 „ „	172 —	173
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	227 7	228 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	84 20	84 60
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	161 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	152 75	153 2?
„ Westb. . 200 „ „	157 50	158 5
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 50	103 —
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „ „	100 80	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	90 —	— —
4½% „ „ „ 52 lat	93 75	94 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ 40 lat	98 35	98 40
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 50	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	98 25	98 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 60	100 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	102 50	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 —	99 60
„ Jarosław 300 „ „	98 50	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 60	80 20
„ nieop. „ „	88 50	89 50
Nordwestb. austr. . 200 „ 5%	106 90	107 10
„ „ Lit. B 200 „ „	104 70	105 20
„ „ E. 1874 200 m. „	133 —	133 60
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 85	— —
„ z 1884 . 100 złr. „	90 —	90 50
Siedmiogrodzkie I . 200 „ 5%	97 6	98 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	203 25	204 2
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 2?	146
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 70	— —
Theissbahn-Gesell. . 1000 „ „	102 75	108 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	97 50	97 90
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88	88 50
„ Nordost . 300 „ „	96 30	96 90
„ „ złotem . 200 „ „	126 75	127 50
„ Westbahn . 200 „ „	99 70	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	— —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 25	133 75
„ Węgierskie „ 100	125 75	126 25
„ Tureckie fr. 400	20 50	20 9
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 85
Kredytowe „ 100	180 25	180 75
Clary „ 42	56 25	56 75
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. „ 105	118 —	119 —
Insbruku „ 20	24 50	25 —
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) złr. 40	58 —	60 —
Palffy „ 42	55 —	56 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 30	17 70
„ „ węgier. „ 5	11 90	12 20
Rudolfa „ 10	21 —	21 75
Salma „ 42	62 —	62 50
Salzburskie „ 20	27 25	28 —
St. Genois „ 42	62 40	63 —
Stanisławowskie „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 105	137 50	138 50
4% „ „ 50	70 50	— —
Waldsteina „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza „ 21	53 75	54 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20-frankówki	10 01	10 02
Imperyały rosyjskie	10 34	10 36
Funty szterl. angielskie	12 63	12 68
Liry tureckie złote	11 35	11 37
Marki niemieckie za 100 marek	62 —	62 07
Rubel papierowy za 100 rubli	111 25	111 75

Lwów 16 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 60
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 60
4½% Bank. kraj. gal. 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 40	103 50
4½% „ pożyczki krajowej	89 50	90 60

Warszawa 18 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 70
„ „ „ V „	— —	99 60
4% Listy likwidacyjne	— —	90 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	97 50
„ „ „ IV „	— —	97 30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

KSIĘGARNIA, SKŁAD
I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN.
ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE,

poleca

L. Dębicki. **Kardynał Czacki.**
Życiorys. Cena 20 ct., z przesyłką pocztową 25 ct. (1398-1-3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 22228. [1391 1-3]

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie 800 (ośmiuset) złr. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana** i **Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do 2 sierpnia r. b.**, a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w 2ch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 9 czerwca 1888.

Grott.

Folwark Kniaże

ma na sprzedaż **żyto świętojańskie,** które zasiane z początkiem lipca, kosi się w późnej jesieni, na paszę, a w roku następnym daje piękny i obfity zbiór ziarna, po cenie 6 złr. za 100 kilo, loco Kniaże, bez worka. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Kniażu, poczta w miejscu. (1379)

Propinacya.

Zarząd dóbr Staniątek ma do wydzierżawienia od dnia 1 lipca b. r. prawo propinacyi w Łazach, w dwóch karczmach, oraz **9 morg. pola obsianego.** (1366-2-3)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (1266 2-

Ogłoszenie konkursu.

L. 24101. (1396-1-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs, w celu obsadzenia posady **nauczyciela zwyczajnego** przy krajowej średniej **szkole w Czernichowie** do wykładu chemii, technologii chemicznej i mineralogii.

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie 1.100 złr., dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. w. a.

Nauczyciele zwyczajni szkoły Czernichowskiej są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 23 marca 1866 r., o ile takowa do nich może być zastósowaną. Szczegółowe określenia praw i obowiązków nauczyciela mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia;
2) krótki życiorys;
3) świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej **do 15 lipca b. r.**, posada zaś obsadzoną będzie z dniem 1 września b. r.

We Lwowie, dnia 13 czerwca 1888.

Powróciwszy z kursu technicznego dla gorzelanych z Pragi, i zwiedziwszy kilka gorzelń wzorowych w Czechach i za granicą, ofiaruję usługi JWnym i Wnym Panom właścicielom gorzelni w kraju; miaowicie podejmuję się urządzenia gorzelń na nowy system opodatkowania, w jak najkorzystniejszy sposób dla pp. właścicieli, na żądanie prowadzenie tych gorzelni, mając za sobą wiadomości teoretyczne szkoły gorzelanej ś. p. Günsberga i 22 letnią praktykę. (1360-3-3)

J. Lenartowicz w Rzeszowie.

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚŃ DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach. (1245-7-)

Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.

„Morszyn"

zdrojowisko i zakład wodoleczniczy.

Sezon od 1 maja.

Kąpiele solankowe, borowinowe i **słoneczne,** hidroterapia, elektryka i międsienie. Kuchnia w zarządzie własnym, poczta w miejscu. (1037-11-12)

Dr. A. Medwey.

WODA CHROMOWA,

według przepisu **Dra Güntza,** dyrektora pryw. kliniki w Dreźnie. Tą mineralną wodę, kilkakrotnie polecaną przez kilku dyrektorów klinik uniwersyteckich, ma na sprzedaż dla panów lekarzy i aptekarzy jedynie upoważniony fabrykart **O. Lische,** apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych w **Plauen-Dreznie, fl. po 50 c.**

Zob. książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von **Dr. Güntz** in Dresden". II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung, Leipzig.

Główny skład dla Austryi-Węgier ma aptek. **Ferd. Schmied** w **Cieplicach** w Czechach. (680-9-18)

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

3 Zeitungen und 1 Abonnement!

Wer die seit 40 Jahren in Wien erscheinende

„Presse"

abonnirt, erhält mit derselben gratis eine vollständige

Verlosungs-Zeitung

sowie ein zweimal im Monat erscheinendes, reich ausgestattetes, **illustrirtes Unterhaltungs-Journal**, das sich unter dem Titel

„An der schönen blauen Donau"

bereits zahlreiche Freunde in allen Kreisen erworben hat, und nunmehr auch um eine vorzügliche

Wiener Musik-Beilage

bereichert wurde.

Nach Abschluss des gegenwärtig laufenden Romans „Plündere den Nächsten", veröffentlichen wir eine Uebersetzung des interessanten Romans **„Die Sklavin der Liebe"** von **K. Baranzewitsch.** Fräulein **Adele Berger**, eine gewandte Kennerin der russisch-polnischen Romanliteratur, hat die Uebersetzung besorgt. Am 1. August erscheint gleichzeitig in Paris und in der „Presse" der neueste Roman **Ohnet's, „Doctor Rameau".** Ausser diesen Romanen haben wir den Roman **„Schuld und Sühne"** von **Mrs. Hungerford**, übersetzt von **Max v. Weissenthurn**, und den Roman **„Mademoiselle de Roquemare"** von Gräfin **Castellana Aquaviva** erworben.

Die **„Presse"** ist somit das billigste Tages-Journal, denn sie erscheint täglich in zwei Ausgaben (Morgen- u. Abendblatt) und bietet ausserdem ihren Abonnenten zwei werthvolle, periodisch erscheinende Zeitungen gratis.

Neu eintretende Quartals-Abonnenten erhalten die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans **„Plündere den Nächsten"** von E. D. Gerard, sowie die in diesem Jahre erschienenen Hefte **„An der schönen blauen Donau"**, ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zugesendet: **„Die beiden Onkel"** von H. Littrow, **„Raugraf"** von Léon Sloët, **„Ihr Märtyrerthurm"** von C. W. B., **„Die Marmorköpfe"** von Maurus Jokai, **„Monte Carlo"** von Ernst Ziegler, **„Der böse Genius"** von Wilkie Collins, **„Das Leben kein Traum"** von Hieronymus Lorm, **„High-life"** von Frau Baronin Suttner, **„Die Damen von Croix-Mort"** von George Ohnet, **„Nos non nobis"** von Heinrich Littrow, **„Zwischen Vater und Sohn"** von Albert Delpit, **„Noblesse oblige"** von Friedrich Spielhagen.

Abonnements-Preis der „Presse" sammt **„An der schönen blauen Donau"** und **Verlosungs-Zeitung für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.**, mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.** (1397-1-2)

Die Administration der „Presse",
Wien, IX., Berggasse 31.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (845-52-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacye tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1097-35-104) **L. SPEISER,** dyrektor.

Guts-Verpachtung.

Die Sr. Hoheit dem Herzog von Anhalt gehörigen in Oberungarn — Saroser Komitat — gelegenen landwirthschaftlichen Güter Hertnek, Fricske, Ossikó und Bartosfalu mit einem Gesammtareal ca 1975 Joch à 1200 □ Klftr. und zwar:

ca 22 Joch Baustellen,
„ 538 „ Weide,
„ 1088 „ Äckern,
„ 327 „ Wiesen,

kommen zum 1. April 1889 auf zwölf Jahre aus freier Hand zur Verpachtung. Zur Pachtung gehören die Handdienstleistungen von 51 Häuslern mit ca 2300 Handtagen. Wirthschaftsgebäude und Stallungen, sowie Wohnungen für den Pächter, die Beamten, Konventionirten und Arbeiter sind in ausreichender Anzahl vorhanden. Die Besichtigung der Güter wird nach vorheriger Meldung bei der unterzeichneten Güterdirektion gestattet und wollen sich Pachtliebhaber betreffs Alles Weitern hierher wenden. Die Pachtbedingungen können in der hiesigen Direktions-Kanzlei täglich bis zum 15 Juli 9—11 Uhr eingesehen, sowie gegen Einsendung von 2 fl. von hier bezogen werden.

Zu jeder gewünschten Auskunft ist die Unterzeichnete bereit und sind Pachtbewerbungen spätestens bis zum 15 Juli d. J. an die unterzeichnete Güterdirektion einzureichen. (1319-2-3)

Hertnek bei Bartfeld, Oberungarn, den 17ten Juni 1888.

Die Herzoglich-Anhaltische Güterdirektion
(Nachdruck wird nicht honorirt). (gez.) **Specht.**

DLA GORZELŃ GOSPODARCZYCH.

FABRYKA MACHIN

NOWÁK & JAHN

w Pradze-Bubna



przyjmuje racyonalną i tanią **rekonstrukcyę gorzelń gospodarczych** ze względu na mającą nastąpić **konsumcyjną ustawę podatkową**

i dostarcza racyonalnie konstruowanych **kadzi do zacieru i chłodników, aparatów gorzelanych, gniotowników do zielonego słodu, pomp i t. d.**

Rekonstrukcye wykonane będą za poręczeniem w najkrótszym czasie skutecznie i tanio.

Dostawa **machin parowych, kotłów parowych** (z poręczoną oszczędnością materyału opałowego do 50%) i wszelkich w gorzelni potrzebnych **towarów miedzianych, robót blacharskich, armatur i t. d.** po najtańszych cenach. (1378-1-3)

Nowák & Jahn, fabrykamachin **w Pradze-Bubna.**

GRAFOLOGIA,

Podręcznik do rozpoznawania z pisma stanu moralnego osób, tychże zdolności i skłonności towarzyskich (z tablicą litografowaną) skreślona przez *Czesława Czyńskiego.* **Cena 20 ct.** Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład głów. w księgarni *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. (1294-5-12)

Kilka Francuzek

jest do umieszczenia przez biuro nauczycielskie *M. Wysockiej,* ul. Bracka L. 5. (1352-3-3)

Mleczarnia

przy ul. Basztowej Nr. 19,

sprzedaje od dnia 19go czerwca r. b. **nabiał z Grodkowic.** (1395-2-)

Rządców ekonomicznych

obeznanych doskonale z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa postępowego — z najlepszemi poleceniami z dotychczasowej działalności, wskazać może od 1 lipca

R. M. Koczorowski w ***Poznaniu.*** (1331-3-3)

Od 17 czerwca 1888 r.

dostawa nabiału z dóbr Grodkowice do mleczarni przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 12 wstrzymaną została. Wskutek tak nagłego zerwania i nagromadzenia ogromnych zapasów nabiału cena takowego przy **ulicy Brackiej Nr. 5** zostaje **chwilowo** obniżoną w następujący sposób: (1394-2-)

mleko niezbierane . . . . . litr 5 cent.
„ zbierane . . . . . . „ 3 „
śmietanka . . . . „ 28 „

Zgłoszenia o stałą dostawę przyjmuje **Zarząd dóbr Grodkowice, p. Niepołomice.**

PIERWSZY KONCESYONOWANY

ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych

L. J. KUBICKIEGO

weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę,** zbieraną 2 razy w tygodniu. — Cena fioli na 8—10 pustułek złr. 1.

Lwów, Ulica Batorego Nr. 7.

Skład we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i J. Wiewiórskiego, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara. (1057-14-15)

Najlepszą

BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuzkiego
Firmy **CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger**
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.
Cawley & Henry
Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w. PARYŻU

(1242-31-)

Młodzieniec

z ukończoną szóstą klasą gimnazyalną, **może znaleźć umieszczenie w aptece.** — Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr. 20, drugie piętro od podwórza. (1371-2-3)

Feliks Bielikiewicz.

Młody człowiek

handlowiec, znający się na **buchalteryi i rachunkach,** poszukuje posady przy **gospodarstwie** lub **fabryce.** Adres: **A. W. 1555** poste restante **Kraków.** (1368-2-2)

Nauczyciel,

który przysposabia do VII klasy gimazyalnej lub realnej, może przyjąć zobowiązanie od nowego roku szkolnego. — Wiadomość w **centralnem biórze ogłoszeń** we **Lwowie,** ul Kopernika Nr. 11. (1284-4-4)

DOM

jedno-piętrowy, z ogrodem, przy ul. Krupniczej pod Nr. 26, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość tamże na I. piętrze, między godz. 1—3. (1364 2-3)

DOM MUROWANY

suchy, o 7 ubikacyach z stajnią, wozownią, drewutnią, ogrodem warzywnym i owocowym w Swoszowicach jest do sprzedania, wynajęcia lub zamiany z dopłatą na kamieniczkę w Krakowie. — Wiadomość u *W. K. Hubickiego* w Swoszowicach. (723 25-30)

Szanow. Panów, którzy zamierzają zamawiać roboty w mej pracowni kamieniarskiej lub żądać rysunków, proszę adresować wyraźnie imię i nazwisko (1327-2-10)

„Fabian Hochstim"
w KRAKOWIE.

Do sprzedania zaraz

kompletne umeblowanie salonu, pokoju jadalnego i sypialnego, **2 strzelby odtylcowe, 2 siodła angiel.** Bliższa wiadomość u portyera w Rynku pod Nr. 20 w Krakowie. (1357-4-6)

Kamienica dwupiętrowa, z oficyną, stajnią, wozownią i ogródkiem od ulicy, z większym ogrodem za domem — jest z powodu wyprowadzenia się właściciela z Krakowa do sprzedania. — Zgłosić się do właściciela kamienicy przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38, parter. (1355-4-5)

Osobiste zgłoszenia od godz. 2ej do 4ej.

ŚWIEŻĄ WODĘ

„Czigielka"

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy p. firmą **Alojzy Muszyński** w **Grybowie.** (1159-11-12)

Podróżni prowizyjni i ajenci

na drewniane story jako adamaszek (figurowany) i double jako żaluzye — będą za wysoką prowizyą przyjęci przez firmę **A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** [952-19-24]

NATURALNY

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [1262-2-10]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Zywca, Orłowa, Koszyc;
0 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Zywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-5-)

Cscionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*